ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème   PIĄTEK, 13. lutego 1948 — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 13 Février 1948   Nr. 37.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101. - Tél: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C.: Lille 10657 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Saborde Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

Polacy we wschodniej Francji

Alzacja - Lotaryngia – klejnot Francji

(Reportaż własny „Narodowca”)

Metz, w lutym

Podróżny, przybywający z Francji środkowej, czy południowej do Lotaryngii lub Alzacji, tych prowincyj kresowych na wschodzie Francji, jest z miejsca zaskoczony wielkim ruchem na ulicach miasteczek i wsi. Uderza wielka liczba dzieci i młodzieży dorastającej. Domy jakoś bardziej masywne, obszerniejsze. Pola wszędzie uprawione. Każdy skrawek ziemi wykorzystany. Przejeżdżając wśród pagórków Lotaryngii, za każdą prawie górą widzimy lasy kominów, u stóp których rozsiadły się potężne hale hut i fabryk. Raz po raz niebo rozjaśnia potężną łuną, buchająca z otwartego pieca wysokiego, z którego w tej chwili przelewa się roztopiony metal do form.

Jesteśmy w samym sercu jednej z najbogatszych prowincyj francuskich: w Lotaryngii.

W łonie pagórków pokrytych lasami, znajdują się największe w Europie złoża rudy żelaznej. Wydobycie rudy we Francji wynosi bowiem 50 milionów ton rocznie.

W dolinie La Houve, nad granicą niemiecką, znajdują się bogate pokłady węgla, tworzące drugie co do wielkości zagłębie węglowe we Francji.

W Alzacji występuje masowo sól potasowa.

Lothaire - regne

Francuskie kresy wschodnie od samego zarania historji dzieliły los Francji, mimo że ludność miejscowa posługuje się narzeczem germańskim.

W okresie tworzenia się państwa francuskiego — po upadku imperium rzymskiego, wyparciu najazdu Arabów i rozpadnięciu się państwa Franków — dzisiejsza Lotaryngia przypadła wnukowi Karola Wielkiego Lotarowi (Lothaire-regne). Stąd też wywodzi się nazwa Lotaryngii. Lotar i jego kraj ciążyli ku państwu francuskiemu i przejęli jego kulturę. Po śmierci Lotara (859 r.) Ludwik Germański usiłował zagarnąć te ziemie i wówczas już doszło do pierwszej w dziejach wojny francusko - niemieckiej o Lotaryngię. Rezultatem tej wojny był podział kraju Lotara na dwie części. Koblencja i Trewir pozostały przy Niemcach, Metz i Mezieres przypadły królowi francuskiemu Karolowi Łysemu.

Na skutek najazdu Normanów, organizujące się państwo francuskie doznało poważnego osłabienia i ziemie lotaryńskie dostały się pod wpływy ówczesnego Cesarstwa Niemieckiego.

Trzy Biskupstwa

[illegible] chodzi 300-tną rocznicę ostatecznego przyłączenia do Francji. W wyniku bowiem Traktatu Westfalskiego zawartego 25.10.1648, dzisiejsza Lotaryngia pod nazwą Trzech Biskupstw: Metz, Tulu i Verdun, została włączona do korony francuskiej. Do roku 1648 biskupstwa te raz po raz odbierane przez książąt niemieckich, wracały do Francji, skoro tylko mogły zdobyć się na samodzielny gest.

Dwa razy jeszcze Lotaryngia popadła później w niewolę niemiecką. Były to jednak okresy krótkie: od 1871 do 1914 r. i od 1940 do 1944 r.

Kwitnący kraj

Historia francuska pełna jest opisów tysiącletnich zmagań między Niemcami a Francją o państwo Lotaryngii i Alzacji. Niemcy, których, jak powiedział nasz wieszcz narodowy, nic nasycić nie można, skoro tylko pozwalały im na to siły, zawsze sięgali po te ziemie. Bo nie jest przesadą, gdy się mówi, że kraina ta jest kwitnąca.

Nawet w czasach, gdy jeszcze nie poznano się na wartości bogactw podziemnych, zawartych w łonie Ardenów i Wogezów, francuskie kresy wschodnie należały już do najgęściej zaludnionych i najbardziej prosperujących gospodarczo ziem w Europie. Dzięki doskonałym drogom komunikacyjnym lądowym i rzecznym Strasburg posiadał największy w Europie port rzeczny. Strasburg już w średniowieczu był jednym z największych miast europejskich.

Nieznajomym ośrodkiem zamożności był Metz, który do czasów Wojny Trzydziestoletniej był stolicą światowego handlu drogimi kamieniami, złotem, wyrobami sztuki zdobniczej. Tu też do najazdu hiszpańskiego i urządzonego przez nich jednego z największych pogromów Żydów, znajdowała się stolica żydostwa europejskiego, które potem rozproszone, nigdy już nie odbudowało kwitnącego poprzednio stanu niezależności żydowskiego. Od tego czasu ośrodek handlu kosztownościami przeniósł się do Amsterdamu a druga część żydostwa, złupionego, mniej zamożnego, powędrowała dalej na Wschód — do Polski, głównie do Krakowa, gdzie tradycją Kazimierzowską panowała tolerancja religijna i narodowa.

Nancy — miasto pamiątek polsko - francuskich

Na ziemiach lotaryńskich znajduje się też największej pamiątek polskich na Zachodzie, pieczołowicie przez Lotaryńczyków przechowywanych. Imię króla Stanisława Leszczyńskiego jest powszechnie czczone, zwłaszcza w Nancy i okolicy. Nieszczęśliwy ten król polski, który zdradzony musiał z kraju uchodzić, otrzymał Lotaryngię w dożywocie z ręki swego zięcia króla francuskiego Ludwika XV. Stanisław Leszczyński, jako król Lotaryngii, okazał się wielkim administratorem i zapobiegliwym gospodarzem. Cały szereg instytucji lotaryńskich zawdzięcza swe powstanie i istnienie. To on zbudował dzisiejszy wspaniały plac Stanisława w środku miasta Nancy, które należy do najpiękniejszych we Francji miast prowincjonalnych, a w którym często gęsto spotkać można herb polski. Leszczyńskiemu zawdzięcza się rozwój przemysłu i handlu w Lotaryngii, szczególnie w Nancy i dalekiej okolicy. Na okres panowania Stanisława Leszczyńskiego przypada też [illegible] Lotaryngii.

Istniejące od kilkuset lat małe kopalnie rudy w zagłębiu Briey, został przez administrację Stanisława Leszczyńskiego ponownie „odkryte” i jak na ówczesne czasy — zmodernizowane.

Wielkie to dzieło we wszystkich dziedzinach życia, zostało przerwane przez Wielką Rewolucję i Republikę Francuską, rozbudowane i wyposażone w nowoczesne środki gospodarcze.

Dziś znów, jak przed 180 z górą laty, na wspaniałym placu Stanisława w Nancy, często słyszy się język polski. Do Luneville, gdzie spędził resztę żywota Stanisław Leszczyński, przybywają corocznie z pielgrzymką Polacy. Są to robotnicy polscy z pobliskich kopalń, [illegible] w czasach najtrudniejszych [illegible] zawsze ziemią gościnną dla wszystkich Polaków.

J. Urban.

Zwrot 15 tysięcy franków dla tych, którzy złożyli banknoty do kwoty 65 tysięcy franków

Zgromadzenie N. rozpatruje zarządzenia przeciw podwyższeniu cen

PARYŻ. — Rada Ministrów zatwierdziła na posiedzeniu w środę drugi dekret w sprawie zwrotu depozytów w banknotach 5.000-frankowych oraz projekt ustawy dotyczący wzmożonej walki ze zwyżką cen.

ZWROT 15.000 fr. DLA OSÓB, KTÓRE ZŁOŻYŁY OD 15 tys. do 65.000 fr.

Począwszy od piątku rana banki i kasy będą zwracały równowartość 3 banknotów 5.000-frankowych, złożonych do wymiany przez osoby, których depozyt wynosił mniej niż 70.000 fr. Suma banknotów pozostająca do wymiany, może zostać zużyta na pokrycie daniny nadzwyczajnej względnie pożyczki i opłacenie zaległych podatków. Ci, którzy już uiścili daninę lub podpisali pożyczkę, mogą oprócz 15.000 fr. otrzymać zwrot równowartości banknotów 5.000-frankowych w wysokości, równającej się sumie uiszczonej daniny lub podpisanej pożyczki.

WALKA ZE ZWYŻKĄ CEN

Jednogłośnie przez rząd zatwierdzony projekt ustawy o walce ze zwyżką cen wpłynął do Zgromadzenia Narodowego. Projekt przyjmuje jako podstawę ceny z 15 stycznia 1948. żądanie przez sprzedającego cen wyższych od cen, obowiązujących 15 stycznia będzie karalne, skoro sprzedawca nie będzie mógł udowodnić, że zwyżka odpowiada podwyższeniu kosztów produkcji lub ceny zakupu, o ile chodzi o kupców.

Projektowane sankcje przewidują tymczasowe lub stałe zamknięcie magazynów, grzywny i kary więzienia.

Rada Ministrów uchwaliła w końcu 200 milionów fr. na pomoc dla ofiar cyklonu na wyspie Réunion.

* * *

PARYŻ. — Min. Skarbu, René Mayer przemawiał w środę na tygodniowym obiedzie przedstawicieli prasy anglosaskiej w Paryżu. Minister oświadczył, że rząd francuski jest zdecydowany przeciwstawić się zwyżce cen. Jest nie do przyjęcia, oświadczył Minister, by uważano, że koszty utrzymania mają wzrosnąć w stosunku do dokonanej dewaluacji franka.

C.G.T. za 12.930 fr. MINIMUM ŻYCIOWEGO

PARYŻ. — Sekretarz C.G.T. Le Brun oświadczył po zebraniu Rady Gospodarczej, że według obliczeń jego organizacji, koszty utrzymania wzrosły od 1 grudnia 1947 o 21,5 proc., wskutek czego minimum życiowe winno by wynosić 12.930 fr.

* * *

PARYŻ. — Zgromadzenie Narodowe podjęło w czwartek debatę nad projektem ustawy o walce z drożyzną oraz wpływem jaki dewaluacja franka wywrze w posiadłościach zamorskich Francji.

*

Ceny detaliczne mrożonego mięsa

PARYŻ. — Ceny detaliczne mrożonego mięsa ustalono jak następuje, łącznie z wszelkimi opłatami:

Wołowina pierwszej jakości bez kości 350 fr.; 2-giej jakości bez kości 260 fr.; 3-ciej jakości bez kości 170 fr.; z kośćmi 125 fr. za 1 kg.

Baranina 1-szej jakości z kośćmi 350 fr.; 2-giej jakości z kośćmi 290 fr.; 3-ciej jakości z kośćmi 170 fr. za 1 kg.

Zniżka cen warzyw w halach paryskich

PARYŻ. — Mimo zmniejszenia dostaw (2.000 ton wobec 2.500) zanotowano w halach paryskich zniżkę cen niektórych warzyw i owoców. W niektórych wypadkach zniżka cen detalicznych przekraczała zniżkę cen hurtowych. Zanotowano obniżenie cen sałaty o 2 fr. na kg.; 15 fr. na 1 kg. karczochów; 3 fr. na 1 kg. kapusty; 2 fr. na 1 kg. kalafiorów; 10 fr. na 1 kg. wyborowych gruszek; 2 fr. na 1 kg. pomarańcz.

Strajk górników w Belgii

Groźba strajku w gazowniach i elektrowniach

Bruksela. — W środę przystąpiło do strajku dalszych 20 tysięcy górników belgijskich. Strajk obejmuje obecnie 50 procent kopalni w Belgii. Strajkujący domagają się, by żądana 5-procentowa podwyżka zarobków została im przyznana od 1. stycznia br.

Personel gazowni i elektrowni zagroził rozpoczęciem strajku w piątek rano. Rząd powiadomił gubernatorów prowincyj, aby na wypadek spełnienia groźby przygotowali wszelkie zarządzenia do rekwizycji.

Ed. Herriot w Brukseli

Bruksela. — Przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego, Edward Herriot, został przyjęty przez parlament belgijski.

Protest polski w Anglii przeciw artykułom Mikołajczyka

Genewa. — Radio szwajcarskie doniosło w środę, iż rząd polski zaprotestował u rządu W. Brytanii z powodu ogłaszania przez radio brytyjskie treści artykułów przywódcy P.S.L. Stanisława Mikołajczyka.

Proces Förstera rozpocznie się 27. lutego

Warszawa. — Donoszą, że proces słynnego nazisty Förstera byłego gauleitera Gdańska w r. [illegible], rozpocznie się 27. lutego. Proces potrwa trzy tygodnie.

Min. Oświaty Naegelen gubernatorem generalnym Algeru

Paryż. — Rada Ministrów mianowała generalnym gubernatorem Francji w Algerze p. Marcela Naegelen, posła socjalistycznego i min. Oświaty, na miejsce p. Yves Chataigneau, któremu zostanie powierzone stanowisko dyplomatyczne.

Francja domaga się gwarancyj bezpieczeństwa

Porządek obrad na Konferencji 3 mocarstw w sprawie Niemiec

LONDYN. — „Daily Telegraph” podał 11 lutego br. wiadomość, iż rządy Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii przesłały Francji projekt porządku obrad konferencji w dniu 19 lutego br., która zajmie się zagadnieniem Trizonii i problemem Niemiec.

Zdaniem dziennika brytyjskiego porządek dzienny obrad dotyczyć będzie: 1) zorganizowania Trizonii, czyli połączenia trzech stref okupacyjnych w zachodnich Niemczech. 2) udziału państw „Beneluxu” w wypracowaniu wspólnej polityki mocarstw zachodnich. 3) miejsca jakie mają zająć Niemcy w odbudowie Europy, i w jakim stopniu skorzystać z planu pomocy amerykańskiej w ramach zamierzeń Marshalla. 4) Zagłębia Ruhry, węgla niemieckiego i zagadnienia kontroli stali oraz w ogóle formy kontroli aliancki... 5) Problemu bezpieczeństwa .6) Odszkodowań wojennych i 7) zmian w granicach międzystrefowych.

Ogłoszenie statutu dla Bizonii będzie również przedmiotem rozmów, zwłaszcza iż Francuzi pragną jeszcze pewnych zmian w tym statucie, jeśli mają przystąpić do Trizonii. Chodzi o to, by rozluźnić niepotrzebne scentralizowanie niektórych instytucyj niemieckich.

★

Paryż. — W kołach politycznych sądzą, że delegacja francuska domagać się będzie specjalnych gwarancyj dla zabezpieczenia się na przyszłość przed wszelkimi niespodziankami ze strony Niemiec.

Francuzi wysunąć mają projekt opracowania specjalnego statutu dla miasta Kehl, położonego na prawym brzegu Renu naprzeciwko Strasburga.

Ponadto Francuzi, omawiając zagadnienia Trizonii, będą dążyli również do omówienia przyszłości Niemiec, jako państwa współpracującego z zachodnimi Aliantami.

Pociągi brytyjski i amerykański zatrzymane przez Rosjan

Frankfurt. — Władze rosyjskie zatrzymały w dniu 11 lutego br. po raz trzeci brytyjski pociąg osob. na linii Hanower—Berlin, oraz pociąg amerykański idący do Berlina Żołnierze rosyjscy powstrzymali pociągi przez kilka godzin, domagając się przeprowadzenia kontroli. W zasadzie pociągami tymi jeżdżą żołnierze i urzędnicy brytyjscy oraz amerykańscy do Berlina, oraz Niemcy pracujący w strefie brytyjskiej. Ludność cywilna podróżowała tym pociągiem tylko na podstawie specjalnych przepustek, wydawanych w Berlinie. Rosjanie odczepili wagony z cywilną ludności.

Gen. Franco nie wydał dotychcz. 100 nazistów

Madryt. — Ambasadorzy brytyjski i amerykański w Madrycie interweniowali u generała Franco, by uzyskać zgodę na wydanie 100 agentów i asów niemieckiego wywiadu oraz niektórych wybitnych członków gestapo, ukrywających się dotychczas w Hiszpanii.

700 Arabów wkroczyło do półn. Palestyny

Jerozolima. — Oddziały brytyjskie, znajdujące się w Północnej Palestynie stoczyły walki z 700 Arabami, którzy przekroczyli granicę Ziemi Świętej od strony Syrii. Arabom udało się przedostać do Palestyny. W ten sposób, jak podały wojskowe władze brytyjskie na terenie Palestyny znalazło się już ponad 1.400 ochotników arabskich, którzy dokonują napadów na osiedla żydowskie w różnych częściach kraju.

*

400 nielegalnych imigrantów zatrzymano w Haifie

JEROZOLIMA. — Jednostki brytyjskiej marynarki wojennej zatrzymały w środę mały statek wiozący 400 nielegalnych imigrantów żydowskich do Palestyny. Statek został przyprowadzony do portu w Haifie, poczem po przeładowaniu żydzi zostali wysłani na Cypr.

★

13 Arabów padło w walkach w Jerozolimie i Tel-Avivie

[illegible] — Dzień 11 lutego br. był dniem poważnych starć pomiędzy żydami i Arabami w Jerozolimie, Tel-Avivie i w środkowej części Palestyny. I tak w walkach w Tel-Avivie padło 6 Arabów, a kilkunastu żydów odniosło rany. W środkowej zaś Palestynie straciło życie 7 Arabów. Wreszcie w Jerozolimie odniosło rany około 20 żydów i Arabów.

Manifestacje w Maroku hiszpańskim

W Tetuanie, w Maroku hiszpańskim, doszło do manifestacyj narodowców marokańskich z powodu odmówienia przez władze hiszpańskie dopuszczenia do swojej strefy Abd el Klalaka Toresa, przywódcy „Istiklal”, krajowej partii reformistycznej, przebywającego w Tangerze. Połączenia telegraficzne i telefoniczne z Tangerem zostały przerwane. W Maroku hiszpańskim ogłoszono stan wyjątkowy.

(Foto: France-Clichés)



Nadzwyczajne zebranie biskupów katolickich w Czechosłowacji

PRAGA. — Nadzwyczajny zjazd biskupów katolickich w Czechosłowacji zakazał duchowieństwu wzięcia udziału w przyszłych wyborach powszechnych bez poprzedniego zezwolenia władz kościelnych.

Zjazd potępił poza tym reformę rolną i wystąpił zwłaszcza przeciwko zarządzeniom, dotyczącym ziem należących do Kościoła. Zażądał odroczenia ich aż do czasu zawarcia konkordatu z Watykanem w ramach stosunków istniejących między Czechosłowacją a Stolicą św.

Wykoleił się pociąg w Turcji; 7 zabitych

ANKARA. — W dniu 11 lutego br. wykoleił się pociąg osobowy niedaleko tunelu Malatta, w południowo-wschodniej Anatolii. Wypadek spowodowany został przez obsunięcie się terenu, gdzie ułożone były szyny kolejowe. Według pierwszych komunikatów urzędowych, 7 pasażerów poniosło śmierć.

SOFIA. — Bułgarska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła dwa samaloty tureckie, przelatujące nad terytorium bułgarskim.

W czasie manewrowania amfibiami wojskowymi, utonęło 6 żołnierzy

SAN-FRANCISCO. — W czasie odbywania manewrów strzelców morskich z amfibiami, czyli czołgami wodno-ziemnymi na wybrzeżu Kalifornii doszło do zatonięcia 6 żołnierzy na skutek gwałtownej burzy. Na morze wyjechało cztery grupy strzelców morskich, po 12 w każdej amfibii. Na 48 manewrujących, którzy jeszcze nie powrócili, 6 utonęło ,a morze wyrzuciło ich zwłoki. W kierownictwie manewrów panuje przekonanie, iż liczba ofiar tych manewrów będzie wyższa.

Rekord francuski

PARY. — Samolot „Languedoc 161” kompanii Air-France odbył lot do Nicei w rekordowym czasie 2 godz. 3 min.

Proces przeciw 7-miu członkom „N.S.Z.”

Warszawa. — W Warszawie rozpoczął się we wtorek proces przeciwko 7 działaczom należącym do skrajnie prawicowego odłamu Stronnictwa Narodowego t. zw. Organizacji Narodowo-Radykalnej, oraz jej podziemnej organizacji zbrojnej, noszącej nazwę „Narodowych Sił Zbrojnych”. Na ławie oskarżonych zasiedli: Kasznica, Neumann, Paszkiewicz, Sokołowski, Żelazowska, Salska i Jastrzębski.

Głównym oskarżonym jest Kasznica, który był przez czas jakiś Głównym Komendantem tak zwanych Narodowych Sił Zbrojnych.

Oskarżenie zarzuca działaczom N. S. Z., iż zbierali materiały polityczne, gospodarcze i wojskowe o rozmieszczeniu armii polskiej i rosyjskiej i sporządzali regularnie raporty, które następnie wysyłali zagranicę, otrzymując za to nagrody pieniężne. Prokurator czyni ponadto 7 oskarżonych odpowiedzialnymi za napady na kilka wiosek, w których współpracujący z armią rosyjską Polacy, zostali wymordowani. Oskarżenie wymienia wieś Wierzchowiec i zarzuca N.S.Z., że dokonały tam zabójstwa 145 osób. Dalej zarzuca się N.S.Z., że zamierzały zbrojnie obalić obecny reżim i odbudować rząd oparty wyłącznie o skrajnie nacjonalistyczne żywioły.

Prokurator Szpondawski zarzuca ponadto oskarżonym, że mieli przekazywać niemieckiej Gestapo wiadomości o miejscu ukrywania się niektórych przeciwników politycznych i że mieli dokonać zabójstwa 100 wybitnych osobistości z Heleną Krahelską i profesorem Handelsmanem na czele.

Oskarżonemu Kasznicy zarzuca się ponadto, że przywłaszczył sobie 30 tysięcy dolarów organizacji podziemnej.

Oskarżonych bronią adwokaci: Landau i Buczkowski. Proces potrwa czas dłuższy i toczyć się będzie na tle walki N.S.Z. z komunistami oraz innymi przeciwnikami lewicy społecznej, reprezentowanej przez Socjalistów, działaczy chłopskich.

Ogłoszenie przez Waszyngton dokumentów z lat 39-41 i odpowiedź sowiecka, to przejawy „wojny na zimno”

sądzi prasa francuska, stwierdzając, że chodzi o rzeczy powszechnie znane

Stany Zjednoczone oświadczyły na kontratak radia sowieckiego, że dokumenty o stosunkach niemiecko - rosyjskich z lat 1939 do czerwca 1941, ogłosiły w odpowiedzi na ataki Mołotowa i Wyszyńskiego zarzucające Stanom Zjednoczonym imperializm i chcą wykazać, że Rosja prowadziła imperialistyczną politykę już w r. 1939.

Rosja, jak wiadomo, zapowiedziała ogłoszenie dokumentów w sprawie międzywojennej polityki Stanów Zjednoczonych, która umożliwiła Niemcom dozbrojenie i rozpoczęcie wojny.

Ze strony amerykańskiej odpowiedziano, że bez układu rosyjsko - niemieckiego z sierpnia 1939 r. Hitler nie byłby mógł wojny rozpocząć.

PARYŻ. — Dziennik „Le Monde”, którego artykuły o polityce zagranicznej uchodzą za odzwierciedlenie poglądów francuskich kół miarodajnych, zaopatrzył artykuł w sprawie dokumentów tytułem „Wojna papierowa”. Pisze w nim m. in.:

„Przypomina si ęw tej chwili polemika prowadzona po r. 1919 w prasie światowej na temat odpowiedzialności za wojnę. Tym razem dyskutują między sobą Alianci, co jest sprawą znacznie poważniejszą. Niemcy, nie mający swobody wypowiedzenia się, trzymają się na uboczu, ironicznie obserwując kłótnie międzyalianckie, toczące się od blisko trzech lat z powodu Niemiec i na ich oczach”.

„Sygnał do tej polemiki dał amerykański Departament Stanu, ogłaszając 22. stycznia br. 360-stronicowy dokument o stosunkach niemiecko - sowieckich od r. 1939 do 1941. Rząd sowiecki odpowiedział długą deklaracją, przeczytaną wczoraj korespondentom zagranicznym, akredytowanym w Moskwie...”

„Ani jedna ani druga strona nie przynosi w zasadzie nic nowego...” „Czy potrzebne były zresztą te publikacje, aby się dowiedzieć, że Hitler i Stalin 23. sierpnia 1939 podpisali umowę w sprawie podziału Polski; że dzięki tej umowie Związek Sowiecki mógł zagarnąć kraje bałtyckie i Besarabię; że w listopadzie tego samego roku p. Mołotow udał się do Berlina, aby sprecyzować i wzmocnić porozumienie z Niemcami hitlerowskimi? Fakty są znane, aż nadto znane...”

„Jedynym punktem godnym zanotowania jest fakt, że o ile Niemcy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za atak na Rosję, to Rosja nigdy nie myślała o wojnie z Niemcami. Nagła ofensywa Hitlera zaskoczyła ją i rozczarowała...”

„Aż nadto jest prawdą, że Alianci, w pierwszym rzędzie Stany Zjednoczone przyczyniły się do gospodarczej odbudowy Niemiec, udzielając im poważnych kredytów. Czy bez tej pomocy Niemcy byłyby zdołały uzbroić się ponownie? Jest to inna sprawa. Przemysł ich zupełnie nie ucierpiał na skutek wojny 1914—1918, zachował on swój ogromny potencjał zbrojeniowy.”

„Dokument sowiecki krytykuje najsłuszniej aliancką politykę ustępstw w stosunku do Hitlera i Mussoliniego: w sprawie Etiopii, Hiszpanii, po okupacji lewego wybrzeża Renu, w chwili anszlusu i w Monachium. Nie ma co do spraw tych powracać. Dawno zostały osądzone. Nikt nie zaprzecza, że Francja i Anglia słabością swoją zachęciły Hitlera do jego przedsięwzięć i że dlatego ponoszą część odpowiedzialności za drugą wojnę światową. Ta spadająca na nich część odpowiedzialności nie może pomniejszyć odpowiedzialności Związku Sowieckiego, który bardziej świadomie przyczynił się do wybuchu wojny: jeśli Francja i Anglia zgrzeszyły bezczynnością, przez wstrzymywanie się, Związek Sowiecki, prowadząc z Hitlerem rokowania na 8 dni przed rozpoczęciem wojny, formalnie zgodził się na agresję, z której spodziewał się wyciągnąć korzyści.”

„Po co przytaczać te wspomnienia? Jeśli nikomu nie powiedzą nic nowego, nie mogą ułatwić rozwiązania zagadnień, które muszą zostać rozwiązane wspólnie”.

* * *

P. Jean Piot w dzienniku „l'Aurore” wysunął pytanie: „czy Rosja była sprzymierzeńcem Niemiec od sierpnia 1939 do czerwca r. 1941” i daje następującą odpowiedź:

„W r. 1939 Francja i przekonana przez nią o konieczności takich układów Anglia, prowadziły rokowania ze Związkiem Sowieckim, aby przeszkodzić spełnieniu ambicyj niemieckich.”

„Wysuwało się jedno zagadnienie: przejście wojsk rosyjskich przez Polskę i Rumunię. Prawdą jest, że kraje owe wahały się z wyrażeniem zgody mówiąc: „Skoro znajdą się u nas, nie będą więcej chciały odejść”. Ale tego samego dnia, w którym Daladier uzyskał od Polski, że w obliczu niebezpieczeństwa zmieni swą postawę, von Ribbentrop przybył do Moskwy. Pakt niemiecko-rosyjski został podpisany.”

„A w tej samej chwili nasi komuniści odkryli, że wojna ideologiczna, święta wojna przeciwko faszyzmowi, do której nawoływali nas od osiemnastu miesięcy, była tylko wojną kapitalistyczną i imperialistyczną. Tak dalece, że zalecali pokój z Niemcami na długo przez zawieszeniem broni, a nawet przed tym, nim Hitler sam o tym mówił. Ze zwolenników wojny stali się defetystami”.

* * *

„Na wszystkie te dane historyczne, co odpowiada „nota sowieckiego biura informacyjnego? Nic — mówi dalej p. Piot — „Podaje, że od r. 1920 do 1935 uprzejmości Anglii a od r. 1924 do 1933 kredyty amerykańskie dopomogły Niemcom podźwignąć się i wytworzyć warunki, które pozwoliły Hitlerowi przeprowadzić masowe i intensywne dozbrojenie. O, w tej sprawie jesteśmy zgodni. Ale nie trzeba także zapominać, że pierwszymi, którzy podźwignęli Niemców i zachęcili ich do zrzucenia „kajdan wersalskich” traktatem w Rapallo, byli Rosjanie...”

„...Należy, być może, do historyka stwierdzenie, że polityka Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji między r. 1919 a 1939 była „przyzyną dla której hitlerowcy mogli nie bez powodzenia, rozpocząć drugą wojnę światową, która trwała blisko sześć lat i która spowodowało miliony ofiar.”

„Ale pisaniem historii jest z pewnością stwierdzenie, że wojnę tę rozpoczął Hitler dopiero wtenczas, gdy upewnił się, że nie będzie musiał od razu prowadzić jej na dwóch frontach, która to myśl prześladowała go.”

* * *

Stanowisko całej prasy francuskiej — za wyjątkiem komunistycznej — jest podobne.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Min. Przemysłu Lacoste, wyjeżdża w czwartek wieczorem do Zagłębia Saary, gdzie zwiedzi tamtejsze kopalnie.

PARYŻ. — Brytyjskie ministerstwo dla Spraw Kolonialnych doniosło, iż konferencje w sprawie gospodarczego współdziałania Francji i W. Brytanii w koloniach, odbędzie się w stolicy francuskiej w najbliższy wtorek t.j. 17-go lutego br.

GENEWA. — Rząd szwajcarski zamówił w W .Brytanii 75 samolotów typu „Vampir”. Wartość tego zamówienia oceniana jest na 9 milionów dolarów.

LONDYN. — Podpisano tu nowy układ, który przewiduje obroty handlowe na 70 milionów funtów. Holendrzy dostarczą W. Brytanii jaj, bekonów, mleka i żywności w zamian za węgiel brytyjski i urządzenia przemysłowe.

LUBEKA. — Z portu w Lubece odjechał pierwszy tegoroczny transport 552 Polaków, którzy wyjeżdżają z Niemiec do Polski w charakterze repatriantów.

WASZYNGTON. — Stany Zjednoczone zaprotestowały w Moskwie i w Budapeszcie z powodu zatrzymania 14 stycznia br. dwóch amerykańskich attachés wojskowych przez oddziały rosyjskie na Węgrzech.

MADRAS. — Z powodu nie sprzyjających warunków atmosferycznych, Południowym Indiom zagraża klęska nieurodzaju. 80 milionom mieszkańców grozi głód.

OSLO. — Admiralicja Marynarki norweskiej ogłosiła wiadomość, iż na wodach terytorialnych Norwegii pojawiła się łódź podwodna nieznanej narodowości.

NOWE-DELHI. — Pociąg przewożący prochy Gandhi'ego odjechał do Allahabad. Przed odjazdem tysiące jego wiernych wyznawców oddało mu ostatni hołd.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Kto kala gniazdo a kto je oczyszcza?"

Co to znaczy? Będę rozmawiał z Wami pytaniami. Czy pamiętacie moje artykuły dyskusyjne w „Narodowcu"? Podzieliłem się z Wami swoimi poglądami na temat dzisiejszej polskiej rzeczywistości. Mówiłem to, com widział sam lub też mówili mi moi przyjaciele Żydzi, którzy zlękli się wschodniej demokracji i uciekli z Polski. Na moje szczere wywody odpowiedział obywatel Mondrzyk-Sławmond, uzależniony Pepeer i Gazety Polskiej.

W związku z tym uczynię taką uwagę: Wiele nazwisk ludzkich w swoim brzmieniu zaprzecza temu, co człowiek przedstawia swoim życiem. Myśl moja może się wydawać niejasna. Wyrażę ją przykładem. Więc tak: — ktoś nazywa się Mondrzyk, a raczej powinien się nazywać Głupik. Nie mam zamiaru tą uwagą dotknąć nikogo osobiście.

Obywatel Mondrzyk pisze, że ja swoimi kilkoma uwagami na temat dzisiejszej polskiej rzeczywistości kalam gniazdo, z którego wyszedłem. Chciałem tę sprawę wyświetlić.

Mówić prawdę o polskiej rzeczywistości, to nie kalanie jej ale oczyszczanie ze zgnilizny i brudu kliki pepeerowców, pachołków obcego państwa, wysługujących się mu za dobrze płatne posady, honorowane groszem krwawo zapracowanym przez polskich robotników i chłopów. Obywatel Mondrzyk-Głupik wraz ze swoimi współwyznawcami marksistowskimi z gazety niepolskiej jest nie zadowolony, że prawdziwi Polacy — i ci z kraju i ci z zagranicy — przypominają rządowi, przemocą narzuconemu Polsce, że przeciętny obywatel, chłop i robotnik, jest krzywdzony. Zabrania się mu wolnych wyborów, prawa do wypowiadania swobodnego swych przekonań politycznych, rozporządzania dobrowolnego swoim majątkiem. Krzyczy się w gazecie niepolskiej, że w Polsce panują robotnicy i chłopi. A dlaczego ta klasa ludzi żyje w Polsce w nędzy i pod strachem, że lada dzień przyjdzie urząd Bezpieczeństwa i zamknie człowieka niewinnego — zwłaszcza robotnika chcącego dopominać się strajkiem swoich praw od państwa tyrana — w obozach koncentracyjnych i więzieniach?! My, których może oczerniać pierwszy lepszy Głupik, chcemy dobra Polski. Ale Polska — to naród cały, a nie klika [illegible] dobrze płatnych. [illegible] we Francji. [illegible] gazety i wszystkich organizacji pepeerowych, to dzieje [illegible] do naszej sumiennej krytyki, [illegible] Polaka, który ukochał swój Kraj i pragnie dla niego wolności i tych dóbr, które [illegible] chrześcijański, a które obecnie nazywamy demokratycznymi: wolność, poszanowanie godności człowieka, miłość, braterstwo.

Dlaczego Francja nie robi żadnej propagandy, że rządzi się demokracją? — żaden ambasador, żaden poseł, żaden minister tego nie czyni [illegible], bo każdy obywatel francuski widzi sam, że prawem jego ojczyzny jest demokracja. [illegible] każdy oddaje głos swój do urny, kiedy zapisuje się do partii politycznej, kiedy szuka pracy tam, gdzie mu się podoba, kiedy [illegible] wyraża swoje niezadowolenie, jak mu się podoba, kiedy wysyła dzieci do szkoły i do organizacji, które mu odpowiadają. [illegible] robi strajki i krytykuje rząd, kiedy uważa to za potrzebne. Nie ma Bezpieki, przed którą musiałby drżeć, jak drżał przed gestapowcem. Tymczasem polska partia komunistyczna pięścią zdobywa swych członków. Każdy zdrowo myślący Polak, tu na emigracji, gdzie korzysta z wolności zapewnionej mu przez Francję, pytał się: — do czego oni są zdolni, ci nasi obywatele komuniści, w Polsce?!

Tym się tłumaczy ta nieodparta chęć charakterystyczna dla każdego prawdziwego Polaka, by z tego brudu pepeerowego oczyścić Polskę, która jest gniazdem każdego dobrego Polaka. Obecnie w Polsce tego brudu jest tak dużo, że tylko obywatel Mondrzyk, trzymając swój nos zbyt wiernie i długo w tym swądzie, zatracił zmysł powonienia. Otóż rada: podnieś nos kochany obywatelu, obróć się i spojrzyj, co się dzieje gdzieindziej w wolnych krajach, spróbuj żyć uczciwie i pracuj własnymi rękami. Choć zarobisz mniej, to jednak grosz twój nie będzie „srebrnikiem", ale zapłatą wolnego człowieka.

Więc kto kala, a kto oczyszcza gniazdo?

Chajm C., Paris IV-e.

Katastrofa lotnicza w Londynie



(Foto: Associated Press)

Dwie osoby, które znajdowały się w samolocie „Anson" w chwili gdy wpadł na autobus w Londynie, poniosły śmierć. Aparat zatrzymał się przed fabryką, zdruzgotawszy przed tym autobus.

Obrady W. Czwórki nad losem kolonii włoskich

LONDYN. — Zastępcy Wielkiej Czwórki zebrali się we wtorek, by naradzić się nad sprawą dawnych kolonii włoskich. Komisja rzeczoznawców Wielkiej Czwórki powróciła z objazdu po tych koloniach i obecnie problem ten ma być przedmiotem dalszych studiów.

Rząd włoski pragnąłby otrzymać mandat z ramienia W. Czwórki w sprawie administrowania w dalszym ciągu swymi dawnymi posiadłościami w Afryce.

Własność francuska w bankach szwajcarskich w St. Zjedn. zostanie zablokowana?

Waszyngton. — Oczekują tutaj przybycia misji szwajcarskiej, która z sekretarzem Skarbu odbędzie rozmowy w sprawie własności francuskiej, zdeponowanej w bankach szwajcarskich w Stanach Zj. przez obywateli obcych, a zwłaszcza obywateli francuskich. Według pogłosek, sekretarz Skarbu p. Snyder, dąży do zablokowania własności [illegible] tych osób, które nie zadeklarowały jej swojemu rządowi. Projekty te wywołały żywą krytykę ze strony niektórych osobistości amerykańskich.

Zapowiadający się urodzaj zbóż obniża ceny na rynkach światowych

WASZYNGTON. — Przyszłe zbiory zbóż, zapowiadające się doskonale nie tylko w Stanach Zjedn., ale także w innych częściach świata, spowodowały jak już o tym donosiliśmy, spadek cen zboża [illegible] giełdzie nowojorskiej i chicagowskiej. Zdaniem rzeczoznawców, tegoroczne urodzaje będą miały stały wpływ na ceny zboża, a w każdym razie przeszkodzą w powrocie do ceny 3 dolarów za jeden buszel. [illegible] wbrew pesymistom nie należy obawiać się katastrofalnego załamania się cen ze względu na zagwarantowanie ich ze strony państwa.

W Waszyngtonie wzrasta zainteresowanie Persją

WASZYNGTON. — Komisja dla spraw zagranicznych Izby Reprezentantów zaleciła, by Stany Zjednoczone poważnie wzięły pod uwagę rozszerzenie swojego programu pomocy wojskowej dla Grecji i Turcji także na Persję. Stany Zjednoczone, dodaje Komisja, winny zapewnić sobie przewagę lotniczą na tych obszarach, aby w razie trudności mogły w krótkim czasie zostać użyte do obrony pól naftowych na Środkowym Wschodzie.

Prokurator zażądał kary śmierci dla b. premiera Tojo i 24 jego towarzyszy

TOKIO. — W procesie toczącym się od tygodnia w Tokio przeciwko b. premierowi Japonii Tojo oraz 24 innym zbrodniarzom wojennym prokurator amerykański Keenen zażądał kary śmierci dla wszystkich oskarżonych. Międzynarodowy Trybunał dla sądzenia zbrodni wojennych dokonanych przez Japończyków, odrzucił wniosek obrony, domagający się uwolnienia zbrodniarzy od winy i kary.

Jak wiadomo b. premier Tojo odpowiada za zbrodnie dokonane za jego zgodą przy zajmowaniu Filipin, Chin, w czasie napadu na Pearl-Harbour oraz w okresie wojny przeciwko lotnikom amerykańskim.

W starciach we Włoszech zginęły 4 osoby, a 20 odniosło rany

RZYM. — W starciach ulicznych, do jakich doszło w małym mieście włoskim San Ferdinando di Puglia koło Bari, pomiędzy komunistami i członkami partii „Starego Człowieka" zginęły 4 osoby, a 20 odniosło rany. Lokal miejscowej partii komunistycznej został podpalony. Powodem tego zajścia było zerwanie sztandaru komunistycznego przez członków partii „Starego Człowieka" [illegible]. Policja przywróciła porządek.

Manifestacje w Trieście

Triest. — Komunistyczne Związki Zawodowe w Wolnym Mieście Trieście zorganizowały manifestacje i wiece masowe, by w ten sposób zaprotestować przeciwko [illegible] warunków wyżywienia i braku warsztatów pracy dla wielu tysięcy bezrobotnych. [illegible] przemysł Triestu znajduje się w zaniedbaniu. Większość fabryk ciężkiego przemysłu jest nieczynna.

Francja otrzyma 43 okręty włoskie

RZYM. — Rząd włoski ogłosił oficjalną listę okrętów, które odstąpi krajom alianckim w ramach traktatu pokojowego. Rosja otrzyma 46 okrętów, Francja 43, [illegible] dwa. Wśród statków przeznaczonych dla Francji znajdują się: trzy krążowniki, cztery torpedowce, dwie łodzie podwodne, sześć kontrtorpedowców i dwa statki-cysterny.

Widziałem okupowane Niemcy...

(Korespondencja własna „Narodowca")

Polacy na rozdrożach

Dziwne odczuwa się wrażenie, wjeżdżając na nowo na teren okupowanych Niemiec, do niedawna jeszcze pełnych pychy nacjonal-socjalistycznej. Dzisiaj nędza i twarda ręka władz okupacyjnych potrafiły uczynić z zarozumiałych i butnych obywateli III. Rzeszy potulnych, aczkolwiek pomrukujących na tle rzekomo doznawanych krzywd od władz okupacyjnych, po 3 latach zakończenia wojny.

W wygodnych i ciepło opalonych wagonach II. klasy — zarezerwowanych dla aliantów — jak głosi napis umieszczony z zewnątrz wagonu — dojeżdżamy do Fryburga, (okupacja francuska) miasta wywierającego smutne wrażenie ze swymi sterczącymi i potwornie zniszczonymi bombardowaniem murami domów. Niesamowitej wielkości leje, potworne zwaliska cegieł i gruzów, ponure przygaszone twarze mieszkańców, snujących się po ulicach jak cienie, w większości wypadków z obszernymi plecakami, potwierdzają wyglądem swym rozmiar tragedii parę lat temu rozegranej.

Cienie obecnego życia

Z dawnych lat świetnych, pozostały obecnie jedynie cienie. Najboleśniejszym i jednocześnie najaktualniejszym tematem rozmowy obywateli niemieckich jest problem wyżywienia. Wszędzie, w każdym otoczeniu, na każdym bodajże kroku, słyszy się narzekania związane z trudnościami życia. Z oficjalnie przyznanych racji żywnościowych wydaje się praktycznie bardzo szczupłe ilości. Każdy ziemniak, każdy najmniejszy kawałeczek chleba, nabywane są wprost na wagę złota.

Handel wymienny jest w rozkwicie. Mieszkańcy miast wyzbywają się najczęściej ostatnich sztuk ocalałej garderoby, w poszukiwaniu artykułów żywnościowych u gospodarzy. W zatłoczonych, brudnych i pełnych zaduchu wagonach kolejowych, tłoczą się najczęściej osoby, dla których „czarny handel" stał się po prostu nowym zawodem. Szczęśliwcami są ci, którym udało się ujść bacznej uwadze lotnych patroli żandarmerii francuskiej. Najczęściej jednak słyszy się narzekania i przekleństwa niefortunnych „wycieczkowiczów", wracających z próżnymi plecakami i jeszcze próżniejszymi żołądkami.

Haracz mas pracujących

Zarobki robotników i urzędników stopniały do minimum wobec panującej drożyzny. Robotnik fabryczny zarabia obecnie 70 fenigów na godzinę, czyli około 140 marek na miesiąc, płacąc słuszny haracz na rzecz długów wojennych. O ile sobie może pozwolić na daleko idący luksus, płaci on na czarnym rynku za 1 kg. żytniego chleba około 60 marek. Za papierosy pochodzenia amerykańskiego czy angielskiego, w które zaopatruje usłużnie kelner w niezbyt estetycznie odrestaurowanych lokalach publicznych czy restauracjach, płaci się 5 marek za sztukę (110 franków). Francuskie „Gauloise" są tańsze, gdyż dostaje się po cenie 2 — 3 marki za sztukę.

Za funt kawy płaci się 300—350 marek, co jak widzimy przedstawia dwumiesięczny zarobek robotnika fabrycznego. Za butelkę wina reńskiego cena dochodzi do 70 marek.

Pieniądz, jako taki, nie posiada praktycznie wielkiej wartości nabywczej, istotną rolę sprzedaży czy kupna stanowi handel wymienny, oparty na cenach przedwojennych.

W tramwajach platformy zarezerwowane są dla przedstawicieli władz okupacyjnych. W kinach i innych lokalach publicznych wejścia oraz miejsca są również specjalnie zarezerwowane dla nich. Przeciwstawieniem ubogo wyposażonych w prowiant i inne artykuły [illegible] francuskiej [illegible] w mieście widać też często [illegible] żołnierzy odbywających tutaj swą służbę wojskową. Niemcy są na ogół bardzo potulni i posłuszni w stosunku do władz francuskich, zaś akty sabotażu czy czynnego oporu należą do rzadkości.

Fabryki, tartaki i inne przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, pracują w większości na rzecz państwa francuskiego. Z lasów iglastych „Schwarzwaldu" idzie drzewo na zachodni brzeg Renu.

Polacy

Wielce bolesną kwestią, domagającą się jaknajszybszego rozwiązania, jest sprawa pozostałych tu jeszcze Polaków, resztek b. jeńców wojennych czy też zesłańców. Organami łącznikowymi pomiędzy nimi a władzami polskimi są tak zwane „Komitety Polskie" oraz placówki Polskiego Czerwonego Krzyża. Osobistości urzędowe tych placówek prowadzą propagandową robotę na rzecz powrotu do kraju. Mających chęć powrotu jest jednakże stosunkowo nieliczna garstka. Napotykając na wielkie trudności aprowizacyjne, niezadowoleni w większej mierze z niedostatecznego wyżywienia w obozach polskich, dalej chęć „odkucia się" za lata niewoli u jednych, a chęć użycia i szukanie lekkiego, beztroskiego życia u innych, spowodowały wielkie rozluźnienie obyczajów. W konsekwencji, są wmieszani często do brudnych afer. Opinia o Polakach ogromnie ucierpiała, a kiedy zachodzi alkoholizm, prostytucja, grabieże i napady przypisuje się je najczęściej Polakom.

O. N. I.

„Office National d'Immigration" — czynny na terenie okupacji francuskiej, — rekrutuje chętnych obcokrajowców, w większości jednak Polaków na pracę do Francji. Dużo naszych rodaków, otrzymując z gminy niemieckiej tytułem zasiłku 200 marek miesięcznie, dalej pomoc żywnościową z Unrry, kompletowane innymi sposobami, woli spokojnie czekać i żyć z dnia na dzień. Taki stan rzeczy — wielce jest zgubny dla dobrego imienia polskiego i wymaga jaknajszybszego rozwiązania. Jest w trakcie opracowywania projekt przymusowej pracy dla obcokrajowców, odmawiających powrotu do kraju swego pochodzenia.

Patrząc na to, co się dzieje w szeregach polskich, odchodzi się ze smutnymi refleksjami.

Z. B.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Jeden z tygodników franc. przytacza następującą anegdotę z życia Szanghaju: „Wśród amatorów piwa w Szanghaju słyszy się najczęściej opowiadania na temat, w jaki sposób przedstawiciele różnych narodów reagują na [illegible] muchy, które znajdą w nadbrzeżnych prowincjach Chin. Oto razu jednego [illegible] przy stole pewnej kawiarni [illegible]: Brytyjczyk, Francuz, Rosjanin, Chińczyk i Żyd. Nagle do pięciu szklanek piwa, wpadło pięć much. Brytyjczyk oburzył się, wezwał kelnera i polecił zmienić piwo i szklankę. Francuz muchę wyrzucił i piwo wypił. Rosjanin wypił piwo z muchą, Chińczyk wypił piwo i zjadł muchę, a Żyd sprzedał muchę Chińczykowi". Niech się czytelnik zastanowi, co by sam zrobił w podobnym wypadku!

■ Na dorocznym zjeździe [illegible] szkolących sekretarki oraz właściciele wielkich domów handlowych w Saint-Louis w U.S.A. większość członków Zjazdu stwierdziła, iż obecne sekretarki są bardziej inteligentne i sympatyczne, aniżeli 25 lat temu, oraz że w wielu wypadkach mają możliwość poślubienia nawet swych patronów... Obserwacje, z którymi powinni zapoznać się dyrektorzy i nauczyciele ośrodków szkolących personel biurowy na różnych szczeblach administracji w wielu krajach....

■ Dwaj mieszkańcy Berlina Konrad Moderlak i Kurt Paesser wynaleźli buty o podeszwie zapewniającej ciepło przez przeciąg jednego tygodnia. Podeszwa zrobiona jest z aluminium, wydrążonego w środku z możliwością wsuwania do wewnątrz miniaturkowego kaloryfera, który utrzymuje ciepło przez 7 dni. Para takich bucików waży 1 kg. i kosztuje od 350 — 500 franków. Uwaga cierpiący na nogi i na odmrożenia... Dla pań także!

■ Matematyk amerykański major Randolph wystąpił z memoriałem do władz rządowych, odpowiedzialnych za przygotowanie przyszłej wojny, by Stany Zjednoczone podjęły próby przygotowania baz wojskowych na Marsie, jako planecie najmniej dostępnej dla rodzaju ludzkiego. Oryginał. Niech sam najpierw zbada Marsa a potem inni pomyślą jak wykorzystać tę z nazwy najbardziej wojowniczą planetę.

Tragedia Mahatmy Gandhiego

15 sierpnia 1947 r. wicekról Indii, lord Mountbatten przekazał w imieniu rządu brytyjskiego władzę w ręce Zgromadzeń Narod. dwóch nowych dominiów Wspólnoty Narodów — Indii i Pakistanu. Dzień ten przyniósł częściową realizację — aczkolwiek mocno ograniczoną — pragnień jednego z najskromniejszych [illegible] starań [illegible] żądań [illegible] się [illegible] społeczeństwa [illegible].

Przed kilkudziesięciu laty Gandhi rozpoczął swą walkę z władzami brytyjskimi o [illegible] ludności tubylczej. Aczkolwiek w całym swym życiu nie [illegible] jakiegoś aktu siły i hamował przez to w pewnym stopniu rozwój ruchu, był dla Anglików postacią niesłychanie groźną z powodu wielkiej popularności, jaką sobie w krótkim czasie [illegible] ludności hinduskiej i muzułmańskiej.

Syn zamożnych kupców

Gandhi urodził się 2. października 1869 r. jako syn zamożnych kupców. Po skończeniu nauk początkowych i średnich, wyjeżdża do W. Brytanii, gdzie zapisuje się na jedną z wyższych uczelni, kończy prawo i uzyskuje w r. 1893 r. tytuł adwokata. W czasie pobytu w Anglii Gandhi studiuje literaturę europejską, zapoznając się szczegółowo z dziełami myśliciela brytyjskiego z XIX w., Ruskina, oraz wielkiego pisarza rosyjskiego — Tołstoja. Nie ulega wątpliwości, że na ukształtowanie się filozofii Gandhiego wpłynęli w dużym stopniu obaj wymienieni pisarze.

Po powrocie do Indii Gandhi otwiera w Bombaju kancelarię adwokacką. W r. 1893 wyjeżdża do Południowej Afryki, gdzie staje się niebawem czołowym pełnomocnikiem i obrońcą zamieszkałej tam ludności hinduskiej. Organizuje bierny opór Hindusów. Sankcje władz stają się bezskuteczne. Krzywdzące dla ludności hinduskiej przepisy zostają niebawem częściowo zniesione.

Aż do roku 1917 stosunek Gandhiego do W. Brytanii był raczej przyjazny. Myśląc wówczas o samodzielności Indii, Gandhi pragnął jej wtedy w ramach brytyjskiej Wspólnoty Narodów. W czasie wojny burskiej w Południowej Afryce Gandhi organizuje hinduski korpus sanitarny, działający za linią wojsk brytyjskich. W 1918 roku 33 Indyjski Kongres Narodowy piętnuje ostrą postawę W. Brytanii w stosunku do pokonanej przez aliantów Turcji i wysuwa żądanie udzielenia Indiom całkowitej niepodległości.

Gandhi wkracza wówczas na arenę polityczną z całkowicie zmienionym nastawieniem do W. Brytanii. Opierając się na swym wpływie na szerokie masy, domaga się on ogłoszenia pełnej niepodległości Indii, zniesienia przymusowej służby wojskowej, zniesienia tytułów i różnic klasowych, propagując do czasu spełnienia tych żądań bojkot towarów, urzędów i szkół angielskich. Dla uwolnienia się społeczeństwa spod ekonomicznej zależności od W. Brytanii nawołuje do powrotu do prymitywnych form życia i zadowalnia się wytwórczością rodzimą. Propaganda ta znajduje szeroki oddźwięk.

Akcja „nieposłuszeństwa"

W r. 1920 Gandhi inicjuje akcję „nieposłuszeństwa" wobec zarządzeń brytyjskich, na skutek czego zostaje aresztowany i w marcu 1922 roku skazany na 6 lat więzienia. Dzięki amnestii Gandhiego zwolniono już w roku 1924. Prawie natychmiast zostaje on przewodniczącym Narodowego Kongresu Hindusów. Piastując ten urząd, zwraca się do obu odłamów religijnych — mahometan i muzułmanów z apelem zjednoczenia się w wysiłkach zmierzających do osiągnięcia niepodległości. Równocześnie przeprowadza szeroką kampanię za wyrównaniem szeregu krzywd społecznych, zwracając szczególną uwagę na najniższą z kast hinduskich — pariasów.

W styczniu 1930 roku Gandhi ogłasza drugą akcję nieposłuszeństwa wobec zarządzeń brytyjskich. Na czele nieuzbrojonego tłumu rozpoczyna marsz na Jalalpur, celem wydobywania soli z morza, co stanowi wyłączny monopol angielski. Następuje ponowne jego aresztowanie (maj 1930 r.). W styczniu 1931 r. wicekról Indii po Konferencji Okrągłego Stołu, nakazuje uwolnić Mahatmę, wszczynając z nim następnie układy, które doprowadziły do tzw. paktu w Delhi (marzec 1931 r.). Gandhi rezygnuje z akcji nieposłuszeństwa, uzyskując w zamian od Anglików przyrzeczenie wprowadzenia amnestii i wezwania przedstawicieli ludności do obrad nad ustrojem Indii. W tym samym roku Gandhi zostaje delegatem na drugą Konferencję Okrągłego Stołu. Aresztowany w roku 1932 za obronę pariasów, rozpoczyna w więzieniu głodówkę, kończąc ją dopiero po udzieleniu przez Anglików zgody na przeprowadzenie reformy wyborczej, uwzględniającej prawa tej klasy ludności. Następny rok przyniósł nową akcję antyangielską Ghandhiego. 15 lipca 1933 r. zostaje on po raz trzeci aresztowany i osadzony w więzieniu, gdzie rozpoczyna głodówkę. Władze brytyjskie zmuszone są do wypuszczenia go na wolność.

Drugą przełomową datą w życiu Gandhiego stał się czerwiec 1934 roku. Przeprowadzono wówczas na jego życie nieudany zamach, po którym Mahatma wycofuje się z czynnego życia politycznego i zrzeka się przewodnictwa w Kongresie. Wolny od modlitw czas poświęca on odtąd przeważnie na pisanie dzieł społeczno filozoficznych i autobiografii.

Dwa razy już tylko Gandhi miał się przypomnieć światu.

„Dymiący wulkan"

Podział Indii posiał niezgodę. W obu dominiach znajdowały się przeszło 10-milionowe mniejszości wyznaniowe. Rządy Hindustanu i Pakistanu zgodziły się na przeprowadzenie masowego przesiedlenia tej ludności, ale ewakuacja przekształciła się w masakrę uchodźców. Stosunki pomiędzy rządami dominiów pogorszył spór o bogate państwo Kaszmir, którego ludność, składając się w większości z Muzułmanów, wypowiedziała się za [illegible] czeniem do Pakistanu. Pomimo tego hinduski władca Kaszmiru ogłosił początkowo deklarację całkowitej niezależności, a następnie przyłączył swe państwo do Hindustanu. Wywołało to powstanie ludności muzułmańskiej, które stłumione zostało z wielką bezwzględnością przez regularne oddziały armii indyjskiej, dowodzone często przez oficerów... brytyjskich. W pewnym momencie wydawało się, iż wojna pomiędzy dwoma dominiami jest nieunikniona.

Na widownię wkroczył znów Mahatma Gandhi. We wrześniu 1947 r. rozpoczyna nową głodówkę, oświadczywszy uprzednio, że raczej woli zagłodzić się na śmierć, niż widzieć ciągłe walki bratobójcze. Następuje pewne odprężenie w sytuacji. 13 stycznia br. Gandhi przeprowadza ponowną głodówkę, pragnąć w ten sposób nakłonić Hindusów i Muzułmanów do ostatecznego pogodzenia się. 18 stycznia rządy Hindustanu i Pakistanu przyrzekają rozpocząć wspólne rozmowy. W dniu tym ulicą Mohammeda Ali w Bombaju, przy której mieszkał Gandhi, przeciągnął pochód 300.000 Hindusów i Muzułmanów, wspólnie manifestujących swą radość z powodu zwycięstwa Mahatmy i przywróconego pokoju.

W czyim interesie?

W dwanaście dni później zwolennik ortodoksyjnej, nacjonalistycznej grupy Hindusów, zwalczającej silnie Gandhiego, zabija go obok altany, w której Mahatma odprawiał codziennie modlitwy. Tragiczna śmierć Gandhiego wywołała wielkie wrażenie na całym świecie. Rzuca ona ciemny cień na najbliższą przyszłość Półwyspu Indyjskiego.

Mówią, że Gandhi dał się prześcignąć przez ruch wolnościowy Indii, żył mistyczną filozofią. Ale ruch ten on zrodził, prowadząc przez dłuższy czas słuszną i wzniosłą walkę narodowościową i społeczną.

Dlatego uczeń jego, premier Pandit Nehru, powiedział o nim: „Człowiek ten był światłem, które przez wiele lat jaśniało na naszym niebie".

W walkach w Kolumbii zginęło 15 osób, a 21 odniosło rany

BOGOTA. — W Kolumbii, jak to już donosiliśmy, trwają od kilku dni walki pomiędzy grupą powstańców, przygotowujących zamach stanu, a wojskami rządowymi, które dążą do likwidacji w zarodku ruchu powstańczego. Według komunikatu w ostatnich dniach straciło życie 15 osób, a 21 odniosło rany.

Narodziny kina

Odległe to już czasy, kiedy pierwsi pionierzy powietrza Orville Wright, Charles i in. budowali pierwsze prototypy samolotów i gdy rodził się w mózgach ludzkich a następnie w rzeczywistości pierwszy film niemy.

Dużo wody upłynęło od tego czasu. Nauka i wynalazczość poszły daleko. Film niemy zakończył już swój żywot, film mówiony i dźwiękowy doszedł do szczytu rozwoju, a w perspektywie przyszłości widnieje telewizja.

Kiedy 22 marca 1895 r. wyświetlono w Paryżu w Société d'Encouragement pierwszy króciutki, bo trwający zaledwie 10 sekund film p.t. „Wyjście robotników z fabryki" — nikt zapewne z poważnego grona publiczności nie przypuszczał, jaką znamienitą rolę odegra nowy rodzaj sztuki w świecie.

Nawet pierwszy dźwiękowy film z Al Johnsonem, wyświetlony na jesieni 1927 r. nie wywołał takiego wrażenia, jak ten film niemy.

Publiczność była olśniona. Gazety rozpisywały się o tym fakcie szeroko. Producenci byli zadowoleni.

Od tego czasu następuje gwałtowny rozwój produkcji filmowej. Aktorzy filmowi rodzą się jak grzyby po deszczu. Od słynnego Max Lindera do Charlie Chaplina, od Mary Pickford, Harold Lloyd'a, Barrymore, Rudolfa Valentino, Poli Negri i Ivana Możżuchina, aż do znanych z ostatnich filmów: Danielle Darrieux, Viviane Romance, Gary Cooper'a, Raimu'a, — ciągnie się nieprzeliczona litania nazwisk.

Filmy zawojowały cały świat. W najodleglejszych zakątkach naszego globu istnieją sale kinowe, a publiczność zna i podziwia swoich ulubieńców ekranu.

Główne centrum produkcji filmowej znajduje się w Hollywood, w Ameryce. Tam, jak do Mekki, spieszą wybrańcy losu z różnych stron świata, by zakosztować sławy i bogactw. Nie wszystkim się to udaje. Ale nadzieja żyje w nich aż do końca. Dzieci X Muzy lubią iluzoryczne blaski ułudy i piękno zakulisowego życia.

Dzisiaj mało już kto wie, kto był właściwym twórcą kinematografii? W ogóle jak wszystkich innych wielkich wynalazców ludzie zapominają, tak samo nazwisko Ludwika Lumière, ojca kinematografii, ur. 1864 r. w Besançon, niewiele mówi współczesnemu pokoleniu.

„Sic transit gloria mundi" — co oznacza: „Tak przemija sława świata". P. G.

Król Leopold III. w Hawannie



(Foto: New York Times)

Króla (z lewej) wita gen. Genoveva Perez Damora. W środku księżna Rethy i następca tronu, książę Baudouin.

SIGRID BOO

MY, które chodzimy kuchennymi schodami...

POWIEŚĆ

59) (Ciąg dalszy)

Natomiast z towarzyszami pracy w kuchni miałam porządną rozprawę za to, że tak łatwo byli gotowi uwierzyć we wszystko najgorsze. Wszyscy poprostu wyparli się, że nikt z nich niczemu nie wierzył. Laurenta opowiadała mi, że po raz pierwszy w życiu widziała, jak Frigaard był wściekły, kiedy pani Bech pokazała mu ten sławetny papier, ażeby usłyszeć jego zdanie. Żachnął się, pąsowy z gniewu i oświadczył, że musiało tu zajść jakieś nieporozumienie. Z Frigaardem więc nie potrzebowałam regulować żadnych porachunków, tylko opowiedziałam mu z najdrobniejszymi szczegółami, jak cała rzecz się miała. Ale było coś w tej całej historii, co mu nie bardzo się podobało; co to było, do dziś nie jestem w stanie zrozumieć.

Obecnie państwa nie ma w domu. Dziedzic z dziedziczką pojechali do Sztokholmu i spędzą tam dwa tygodnie. Astrida bawi w mieście u swojej siostry. Więc przez kilka dni panuje tu wielki spokój, mimo że na samym podwórzu jest szalony ruch, robota w majątku wre. Na nasze szczęście, kazano na razie żonie szwajcara gotować strawę dla dniówkowych robotników. Pani Bech tak zarządziła; uważa, że naszą kuchnia jest za biała i za czysta, żeby mogła naraz pomieścić tylu ludzi. Tutaj należy dla porządku nadmienić, że pani Bech jest urodzona w mieście i że przedtem nigdy nie miała ze wsią nic do czynienia.

Dzisiejszej nocy była straszna burza. Bez przerwy błyskało się i grzmiało, a gdy deszcz uderzał w ogrodzie o gęste liście, brzmiało to wprost aż boleśnie dla uszu. Laurenta wstała, zasłoniła wszystkie świecące przedmioty i ubrała się. W płaszczu i w kapeluszu, z torebką przy boku, do której przezornie włożyła książeczkę oszczędności i gotówkę, — siedziała drżąca na krawędzi łóżka, czekając na przebieg wypadków...

Ja osobiście nie byłam po wariacku odważna, ale musiałabym być chyba z kamienia, gdybym była zachowała powagę, patrząc na tragiczną postać Laurenty. W przerwie między dwoma grzmotami poradziłam jej, żeby miała w pogotowiu również parasol, bo gdy będziemy musieli uciekać z płonącego domu, na pewno będzie padał deszcz. Wielce niechętnie przyjęła moje niewinne uwagi i poradziła mi, że jeżeli tylko mam jakieś grzechy na sumieniu, to byłaby teraz najodpowiedniejsza chwila prosić Pana Boga o przebaczenie, bo wtedy piorun nie trafiłby we mnie nieprzygotowaną. Na to odpowiedziałam, że nie potrzebna mi jest burza, bym żałowała za grzechy, czynię to również, gdy słońce świeci. Laurenta uważała me słowa za bluźnierstwo. W tej samej chwili błysnęło bardzo silnie i Laurenta natychmiast oznajmiła:

— Oto, widzisz, stanie się tak, jak mówiłam.

Światło zgasło, a w kilku minut potem zjawiła się Lala, bosymi nogami suwając po podłodze — nieprzytomna ze strachu i cała pokryta siniakami, bo w ciemności bezustannie na coś wpadała. Płacząc, rzuciła się z taką siłą na moje łóżko, że materac z głuchym jękiem spadł na ziemię. Myśmy krzyczały, błyskawice rozpalały się na niebie, grzmoty szalały a Laurenta głośno szlochała, wołając:

— Czy już piorun uderzył? Czy już piorun uderzył?

To był dopiero gwałt! Ale wobec tego, że leżałyśmy na złamanym łóżku, głowami na dół, a nogami do góry i czyniłyśmy nieludzkie wysiłki, żeby się podnieść, Lala wybuchnęła śmiechem i nie mogła się długo uspokoić. W końcu dostała prawdziwego ataku śmiechu. Ale Laurenta myślała, że Lala zwariowała i zaczęła kwiczeć, jak zarzynane prosię.

W końcu jednakże hałas się uciszył! Po szalonym zdenerwowaniu zrobił się miły i wesoły nastrój. Nie ma nic przyjemniejszego nad spokojną pagawędkę w nocy, podczas gdy się nadsłuchuje, jak grzmoty coraz bardziej się oddalają i deszcz się uspokaja. Gdy burza całkowicie minęła, Laurenta oznajmiła, że po tym strachu musi się koniecznie napić kawy. Gęsiego powędrowałyśmy do kuchni, gdzie Laurenta nastawiła kawę na gazie, bo prąd elektryczny jeszcze ciągle był przerwany. Lala przyniosła swój gramofon i spędziłyśmy razem kilka rozkosznych chwil.

Ale gdy nazajutrz ktoś z pozostałej służby zapytał Laurenty, czy się bała, nie chciała się przyznać. Czy miała stracha? Ona? Nie, doprawdy, nie. A w każdym bądź razie nie takiego prawdziwego. Przecież, chwała Bogu, jest dorosłym człowiekiem — nie, nie, z całą pewnością nie można tego nazwać strachem!

Olga była w bardziej uroczystym nastroju:

— Tak, gdybyście byli to słyszeli, co Olek i ja dosłyszeliśmy, na pewno bylibyście też w poważniejszym nastroju — twierdziła. Bo po ostatnim grzmocie usłyszeliśmy w powietrzu cudną muzykę, tak dziwnie wyraźne, czyste i miłe dźwięki, zupełnie jakgdyby to były srebrne dzwoneczki. Zaraz powiedziałam do Olka, że to musi coś oznaczać, być jakąś przepowiednią. Tak, to na pewno coś oznacza.

Roześmialiśmy się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Olbrzymi posąg dla Gandhi'ego

Bombaj. — Olbrzymi posąg spiżowy ma być wzniesiony w morzu dla uczczenia pamięci Gandhiego.

Pomysł ten, wysunięty już pół roku temu przez szefa prowincjonalnego kongresu, S. K. Patil, będzie obecnie zapewne urzeczywistniony. Mieszkańcy Bombaju zebrali już na ten cel dwa i pół miliona rupii.

Międzynarodowe wyścigi samochodowe w Argentynie



(Foto: Associated Press)

W Rosario, drugim z rzędu największym mieście Argentyny odbyły się międzynarodowe wyścigi samochodowe. Zwyciężyła „Simca", którą kierował Francuz, p. Jean-Pierre Wimille (z lewej). Z prawej najgroźniejszy konkurent Wimille'a, Argentyńczyk Fangio.

LUTY
13
Piątek

Dziś: Grzegorza II.
Jutro: Walentego.
Pojutrze: Faustyna p.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
" " 6 miesięcy fr. 650.—
" " 3 miesiące fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 18.637.
Zamówienia wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

Ze Stanów Zjednoczonych nadeszła wiadomość, na którą Europa czekała z upragnieniem, — wiadomość o załamaniu się fali drożyzny i spekulacji. Otrzymaliśmy właśnie z Ameryki pisma drukowane tuż przed spadkiem cen zboża, mięsa i kursów na giełdzie. Oto co pisały:

„Jeszcze rok temu martwiliśmy się, że mamy wszystkiego w Ameryce za mało. Było za mało aut, koszul, mięsa, lodówek, aparatów radiowych, wełny, bawełny, ubrań, skarpetek, fortepianów itp. Gdy tylko Kongres zniósł ograniczenia rządowe, fabryki zabrały się do wytężonej pracy i dzisiaj poczynamy się skarżyć na skutki. Dzisiaj zaczyna być już niektórych towarów i produktów — za dużo".

Wskazawszy, że w ubiegłym roku wyprodukowano 200 milionów koszul i 24 miliony pyżam czyli 30 proc. więcej niż przed wojną, pisma amerykańskie stwierdzają:

„Toteż gdy szuflady i półki sklepowe zapełniają się towarami, zarówno hurtownicy, jak i detaliści poczynają mówić o zbyt wysokich cenach towaru; że publiczność nie chce kupować po wysokich cenach; że czeka, kiedy ceny spadną. Ogół wierzy, że fabrykant prędzej czy później będzie zmuszony do obcięcia nadmiernych cen swych towarów".

Z powyższego wynika, że walka ze spekulacją jest konieczna, ale najważniejszym środkiem do walki z drożyzną i spekulacją jest zwiększenie produkcji.

Działaczka Ruchu Oporu w dep. Moselle posądzona o zdradę

Metz. — Wielkie wrażenie wywołało w dep. Moselle oskarżenie p. Marie-Louise Olivier, zwanej „Malou", bohaterki Ruchu Oporu o popełnienie zdrady podczas okupacji. Oskarżenie wyszło najpierw od niejakich Schang'a i Demerlé'go, agentów Gestapo, na których wykonano już wyrok śmierci. Marie-Louise Olivier zarzucono, że zdradziła sieć, którą sama zorganizowała. Oskarżona na skutek tego zarzutu spędziła osiem dni w więzieniu, po czym wypuszczono ją na tymczasową wolność.

Aresztowana przez Niemców 17 marca 1944 r., osadzona w więzieniu wojskowym w Queuleu, została zesłana do Schirmeck, skąd wróciła w maju 1945 r. Wśród dowodów oskarżenia figuruje powiedzenie Niemców do kobiet, współinternowanych z Malou w Queuleu, że jeśli będą mówiły jak Malou, sposób postępowania z nimi zostanie złagodzony.

Panna Olivier stanowczo zaprzecza zarzutom. Odpiera twierdzenia, jakoby za zorganizowanie sieci i rzekome usługi oddane Gestapo otrzymała od Niemców wysokie sumy. Śledztwo stara się rozwiązać zagadkę.

Wieści z Polski

Przymusowe oszczędzanie jako nowy podatek

Warszawa. — Sejm uchwalił nową ustawę o przymusowym oszczędzaniu, która jest nowym ciosem dla szerokich warstw społeczeństwa. Sprawozdawca broniąc ustawy przed powszechnymi zarzutami, twierdził, że byłoby błędem doszukiwać się w ustawie jakichkolwiek tendencji ograniczenia prawa własności. Twierdził, że chodzi tu również o „zdrenowanie rynku dla celów bieżącej polityki finansowej".

Fakt, że Rząd wybrał inną, nową i niepraktykowaną dotychczas metodę, mówił sprawozdawca, świadczy, że u podstaw ustawy leży przede wszystkim długofalowe, planowe gromadzenie środków we wszystkich sektorach gospodarki i o wciągnięcie ich do procesu odcinka rozbudowy produkcji.

Nawet od głodowych pensyj kilkutysięcznych będzie się prócz podatków odciągało na przedsiębiorstwa p. Minca owe przymusowe oszczędności.

Hr. Szembekowa oskarżona o wydanie Witosa w ręce Gestapo uniewiniona

Przemyśl. — W procesie hr. Szembekowej, który toczy się w Przemyślu, — oskarżona nie przyznaje się do winy. Opowiada szeroko historię swego małżeństwa z hr. Szembekiem, zbankrutowanym ziemianinem i skarży się przy tym na złe warunki materialne, w jakich żyła w okresie przedwojennym. Z chwilą wkroczenia Niemców Szembekowa odstąpiła od narodowości polskiej, podpisując „volkslistę". Od tej chwili powodzi się jej lepiej. Otrzymuje koncesję na biuro podań, rozlewnię piwa i dom komisowy. Stała się też przyjaciółką szefa gestapo w Jarosławiu.

Oskarżona podtrzymuje swe twierdzenie, że nigdy w życiu „nie słyszała o Witosie" a tym bardziej nie wydała go w ręce gestapo.

Świadek Wiktor Jedliński, [illegible]

Świadek Kulikowski, działacz Stronnictwa Ludowego, odwiedził trzykrotnie Witosa w areszcie w Jarosławiu. W czasie jednej z rozmów zapytał on prezesa, kto mógł się przyczynić do jego aresztowania. Na to pytanie Witos odpowiedział, że zrobiła to Szembekowa, ale prosił żeby tego nie rozgłaszać ze względu na własne bezpieczeństwo. Kapitan lotnictwa, Jan Szram, ludowiec z Jarosławia, u którego Witos przebywał przed operacją twarzy, miał sposobność rozmawiania z Szembekową. Z rozmowy tej wywnioskował, że Szembekowa wiedziała dobrze, kim był Witos i jaką rolę odgrywał w społeczeństwie polskim. W czasie odwiedzin w więzieniu świadek zadał Witosowi pytanie, czy w ręce Niemców wydała go Szembekowa. Witos miał się wtedy głęboko zamyślić, ale wyraźnej odpowiedzi na to pytanie wtedy nie udzielił.

Świadek Polczak Antonina poznała oskarżoną podczas aresztowania swego męża. Stwierdza, że oskarżona pracowała na rzecz gestapo i wszyscy Polacy jej się wystrzegali.

Sąd uwolnił oskarżoną „dla braku dowodów winy".

Polsko - duńskie stosunki handlowe

Warszawa. — Przed kilku dniami w myśl porozumienia handlowego Dania ma dostarczyć Polsce 1.600 ton smalcu wieprzowego, wyroby przemysłowe, złom, wyroby farmaceutyczne oraz nasiona. Dania zobowiązała się poza tym wyprodukować dla Polski margarynę z polskich surowców. Łącznie suma dostaw i świadczeń duńskich ma wynieść 70 milionów dolarów.

Polska ma dostarczyć Danii 1.600 ton węgla i koksu, sól kamienną, barwniki, wyroby żelazne oraz szkło na łączną sumę 110 milionów koron. Saldo w wysokości 40 milionów koron, ma być zapłacone Polsce w dewizach.

Ukarani za kolaborację

Warszawa. — Centralny Sąd drugiej instancji przy ZASP-ie rozpatrywał sprawy 95 aktorów. 65 osób zostało zweryfikowanych bez żadnych zastrzeżeń. 7 osób otrzymało ostrą naganę, a 8 naganę, reszta zaś została zawieszona na pewien okres w prawach członków Związku. Wśród tych, którzy otrzymali surową naganę, znajduje się m. in. Lucyna Messal, Wacław Ścibor, Reata Artemska, Ola Obarska za występy w „Masce" i „Mirażu", dalej Witold Zdzitowiecki i Tadeusz Chmielewski za występy w teatrach okupacyjnych.

Naganę wymierzono m. in. Stanisławowi Iwańskiemu za pracę w krakowskim teatrze objazdowym. Zawieszeni w prawach organizacyjnych ZASP-u zostali m. in. Maria Chmurkowska do 1 stycznia 1950 r., Janina Winiarska, Sabina Szadkowska, Aleksander Suchcicki.

Obława na czarnogiełdziarzy

Warszawa. — Handlarzom walut „urzędującym" często również i w popularnej kawiarni „Kopciuszek" nie udał się dzień. Zamiast oczekiwanych nabywców walut, w lokalu zjawili się nagle funkcjonariusze Ochrony Skarbowej. W ręce przeprowadzających dokładną rewizję wpadła większa ilość t. zw. „twardych" i „miękkich".

Były oficer zawodowy groźnym „capo" z Oświęcimia

Warszawa. — Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanie oskarżony przez kilkunastu więźniów obozu oświęcimskiego groźny „capo" obozu i zastępca blokowego (bloku 17a) — Jan Maniewski, przedwojenny oficer zawodowy — rotmistrz W. P.

Został on wywieziony do Oświęcimia w r. 1942. Po kilku miesiącach pobytu w obozie, zadeklarował swą przynależność do narodowości niemieckiej i otrzymał funkcję zastępcy blokowego. Na nowym stanowisku odznaczał się niesłychanym okrucieństwem w stosunku do współwięźniów. Z własnej inicjatywy brał udział w egzekucjach, urządzanych przez SS-manów.

16 ton żarówek przybyło do Gdyni

Gdynia. — 16 ton żarówek elektrycznych przywiózł do Gdyni z Nowego Jorku statek amerykański „Beatrice Victory". Ładunek ogólnej wagi 2315 ton zawiera 370 ton towarów z dostaw UNRRA. Między innymi znajduje się na statku 200 ton oleomargaryny, 157 ton oleju sojowego, 120 t. oleju bawełnianego, ponad 300 t. oleju kokosowego, miedź w sztabach, maszyny i chemikalia.

Pomocnik gubernatora Franka skazany na 15 lat więzienia

KRAKÓW. — **Helmut Pfaffenroth, jeden z pomocników gubernatora Franka skazany został przez sąd w Krakowie w dniu 10 lutego br. na 15 lat więzienia. Skazany pełnił swe funkcje w okresie wojny i zajmował się sprawami gospodarczymi.**

50-lecie Warszawskiego Okręgu Związku Zaw. Prac. Poligraficznych

Warszawa. — W związku z przypadającą w bież. roku 50 rocznicą istnienia Warsz. Okr. Związku Zaw. Pracow. Poligraficznych, projektuje się w najbliższym czasie zorganizowanie uroczystości jubileuszowych.

W czasie uroczystości odbędzie się odsłonięcie sztandaru Związku, wykonanego przez Zrzeszenie Artystów Plastyków przy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Prócz tego przewidziana jest dekoracja 100 jubilatów, którzy w swym zawodzie przepracowali ponad 40 lat. Wydana zostanie specjalna księga jubileuszowa, obrazująca życiorys wybitnych działaczy związkowych.

Wieś upośledzona także przez pocztę

Sprawa dostarczania poczty na wieś była już niejednokrotnie omawiana na łamach prasy; znalazła ona również swój wyraz w dyskusji na komisji budżetowej Sejmu. Do zagadnienia tego, dostatecznie ważnego, powraca znowu „Rzeczpospolita", która zwracając uwagę na wadliwość szeregu rozwiązań, pisze:

„Jako racjonalną zasadę należy przyjąć dla wsi służbę listonosza wiejskiego, przy uwzględnieniu odpowiednio zagęszczonej sieci placówek pocztowych. Instytucja ta znana jest w Polsce i wielu innych krajach i wszędzie wykazała swą wysoką użyteczność.

„Rzeczpospolita" dodaje:

„Zagadnienie to da się rozwiązać — trzeba przede wszystkim zastosować i udoskonalić sposoby już wypróbowane. Należy jednak podkreślić z naciskiem, że sprawa jest pilna, boć trzeba również odrobić zaniedbania i niedociągnięcia dziesiątków lat poprzednich".

Mięso i wędliny pod pierzynami i w...

Komisja Specjalna przy pomocy policji państwowej i funkcjonariuszy Ochrony Skarbowej przeprowadziła masową akcję kontrolną przeciw rzeźnikom, prowadzącym nielegalny ubój w Karczewie.

W akcji wzięło udział ponad 600 kontrolerów, podzielonych na 70 grup. Kontrola rozpoczęła się nad ranem, w chwili kiedy rzeźnicy przygotowywali się do eksportowania towaru.

Wynik był rewelacyjny. W skontrolowanych 400 domach wykryto ponad 20.000 kilogramów słoniny, mięsa i tłuszczu, ukrytych w brudnych piwnicach, pod pierzynami a nawet w... ubikacjach. Smalec znajdował się w brudnych beczkach od benzyny.

Zaznaczyć należy, że większa część mięsa z nielegalnego uboju przeznaczona była przez nieuczciwych rzeźników karczewskich na przemyt do Niemiec.

Niesumienni rzeźnicy powędrowali do więzienia lub do obozu.

Humor warszawski

Witaminy i kiszona kapusta

Na drzwiach napis: „Strony przyjmuje się codziennie od godz... do godz... za wyjątkiem sobót".

Godzina była właśnie od... do... i dzień był powszedni, [illegible]. Tegoż obywatel siedzący przy najbliższym biurku spojrzał na mnie sponad okularów, wobec czego podeszłam do niego i powiedziałam.

— Przepraszam bardzo, ja w sprawie — — —

— Proszę zaczekać! — odrzekł surowo zagadnięty, po czym oddał się niezmiernie precyzyjnemu ostrzeniu ołówka.

Pozostali urzędnicy spojrzeli na mnie z dezaprobatą i podjęli, przerwaną moim wtargnięciem, dyskusję.

— Najzdrowsze są witaminy — powiedziała złotowłosa maszynistka. — Mam znajomego lekarza, który mówi, że trzeba jeść tylko witaminy.

— Dużo tam wiedzą lekarze — odezwał się łysy staruszek — ja tam w ogóle witamin nie jem, a zdrów jestem jak ryba.

— Co też pan mówi — zaoponował młodzieniec w okularach — Pan nie zdaje sobie z tego sprawy, ale pan je witaminy!

— Mój panie! — oburzył się staruszek. — Jeszcze, chwała Bogu, doskonale zdaję sobie sprawę z tego co jem!

— A czy jada pan, na przykład, pomidory? — indagował młodzieniec z podstępnym uśmieszkiem.

— Nie znoszę tego paskudztwa! — skrzywił się staruszek.

— A jabłka, gruszki, śliwki, kapustę?

O to, to — ucieszył się przeciwnik witamin — kiszoną kapustę bardzo lubię.

— A widzi pan! — zatriumfował młodzieniec — razem z kapustą zjada pan witaminy!

— Razem z kapustą zjadam kminek i cebulę. I wiedz pan, że kapusta bez kminku jest diabła warta, choćbyś pan dodał i kilo witamin!

— Ja lubię jabłka kiszone w kapuście — odezwała się pojednawczo zezowata referentka itd. itd.

— Pani w jakiej sprawie? — zagadnął mnie nagle znienacka urzędnik, który poprzednio kazał mi czekać i czas ten zużył na wyostrzenie trzech zwykłych i jednego chemicznego ołówka.

...W jakiej sprawie?... witaminy... kapuśniaczek... w jakiej ja tu...

— Czego pani sobie życzy? — powtórzył ostro urzędnik.

— Już nie pamięę... — to jest tego — chyba — proszę o kiszoną kapustę! — wyjąkałam zmieszana.

— Cooo? — oburzył się urzędnik — pani tu do nas, do państwowego urzędu przychodzi po kiszoną kapustę?! Pani sobie żarty stroi? — Proszę natychmiast wyjść! Nie wolno kpić z urzędu!

Wyszłam zawstydzona.

Bo istotnie: czy wolno kpić z urzędu?

Przygody Rafała Pigułki

Rafał przyjechał z Afryki,
Gdzie różne spłatał wybryki.
Nauczył się rzeczy dużo,
Które w domu się przysłużą.

Idąc w ślad za murzynami,
Oj! da radę z kłopotami.
Powiększa więc wargi syna
I deszczułkę mu upina!

Kiedy syna karmić musi,
Ubranko mu się nie brudzi!



(18) (Ciąg dalszy)

GORĄCY ŚLAD

ALFRED BRONOWSKI

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Ja też odniosłem wrażenie, że szkop powziął podejrzenie. Kazał mi mówić, a gdy udawałem bezwład, kopnięciem zrzucił mnie z krzesła. Rozbiłem trochę głowę. Nie musiał być jednak zupełnie pewny siebie, gdyż w końcu dał mi spokój. Następne jedzenie zjadłem co do kruszyny.

— To niemożliwe, Tadku. Tam była podwójna dawka! Gdybyś to zjadł nastąpiłaby zdwojona reakcja. Tymczasem jesteś zupełnie przytomny. Twój puls...

— Nie powiedziałem przecież, że mam to jedzenie w żołądku! Palec głęboko w gardło i już...

— To sprytnie. Gorzej jednak będzie, jeśli doktór Berg sam zechce cię badać. Miałby dowód, że tendencyjnie oszukuję go mymi zapiskami.

— Halu, dla mnie ważniejsze jest dowiedzieć się, jak się tu dostałaś i co robisz.

— Prosto z „Zieleniaka" przewieziono mnie tu samochodem i oddano do dyspozycji doktora Berga. Pracuję tu jako... lekarka.

„Lekarka"! Jakże mało przekonywująco zabrzmiało to słowo! Twarz Tadeusza zbielała, gdy powiedział:

— Halu, powiedz mi prawdę!...

—:-:—

ROZDZIAŁ V.

To jest doktór Berg

Halina milczy. Po jej zmęczonej twarzy płyną wielkie łzy. Każdy nerw drży w Tadeuszu. Wie, że za chwilę spotka go największy w życiu cios. W milczeniu Haliny odgaduje tragedię, lecz jednak mimo wszystko musi znać prawdę. Opanowuje się więc całą siłą woli i mówi:

— Powiedz mi Halu prawdę, to ci ulży.

— Tobie jedynemu na świecie chciałabym zaoszczędzić tego wyznania prawdy.

— Muszę ją poznać!

— Będzie to dla ciebie bolesne, Tadku.

— Czy przypuszczasz, że nieświadomość mniej by mnie bolała?! Mów Halu, jeśli mam dalej panować nad sobą.

— Jesteśmy w podziemnym Berlinie zbudowanym dla Hitlera i jego zaufanego grona. Nie przerywaj mi, wkrótce sam wszystko zrozumiesz. Czy te podziemia mieszczą się pod samym Berlinem czy też w jego okolicy nie wiem! Sposób, w jaki dostarcza się tutaj ludzi jest ci znany — to co wiem, dowiedziałam się z półsłówek mieszkających tu ludzi. Jeśli stosunkowo mało krępują się nami, to tylko dlatego że tacy jak ty i ja nigdy już nie ujrzą światła dziennego. Nasze wojska mogą zdobyć Berlin, ale my się o tym nie dowiemy. Jesteśmy skazani na śmierć i żywcem nas pogrzebią, gdy przyjdzie czas.

— Jeśli tu mieszka hitlerowska elita, to zbyt wielu z nich zna położenie i wejście do podziemi, aby pozostały one tajemnicą po zajęciu Berlina przez sojuszników. Przecież muszą wychodzić. Może i zginiemy, ale świat pozna prawdę — przerwał Halinie Tadeusz.

— Mylisz się Tadku. Tu nie mieszkają przywódcy hitlerowscy. Tu mieszka i pracuje Hitler, Hitler jakiego świat jeszcze nie zna! Tych ludzi, którymi on się tutaj otoczył, tak samo nikt nie zna, jak i nikt nie wie do czego zmierza ten straszny upiór. Kto w Niemczech zna doktora Berga?! Nikt! Nie jestem nawet pewna, czy to jest jego prawdziwe nazwisko. Kto zna Brauna? Rundsteina? czy Rundta?! W samym podziemnym mieście jest ich kilkudziesięciu, nieznanych nikomu poza Hitlerem, fanatyków — morderców, którzy są tym groźniejsi, że jako ludzie posiadający wielką wiedzę działają tylko w tym kierunku, aby oszukać i zgubić cały świat! Czy ty wiesz, że oni tak potrafią przekształcić człowieka, że nie pozna go nawet rodzona matka?! Tu się dokonuje wiwisekcji na takich jak ty i ja, zmienia się twarze, figury, głos. Tyle ja wiem, ale tutaj jeszcze coś się dzieje, czego ani ty ani ja nigdy się nie dowiemy.

— Czy to jest możliwe?! — odezwał się Tadeusz głosem pełnym niedowierzania.

— To jest prawda, Tadeuszu. Czy nie pamiętasz wiadomości podawanych przez naszą podziemną prasę? Czy nie pisali o doświadczeniach dokonywanych w obozach na więźniach przez niemieckich lekarzy?! Tam się tylko odbywają drobne badania, których wyniki tu właśnie wpływają i dalej są prowadzone doświadczenia. Oni dokonują tu masowej zbrodni na wszystkich podbitych narodach.

— Przecież chyba taki Berg i inni zdają sobie sprawę, że będą za to wszystko odpowiedzialni przed międzynarodowym trybunałem.

— Tylko najpierw musieliby ich znać, a tak jak to w tej chwili wygląda, najwięksi zbrodniarze pozostaną nieznani dla świata.

— Tak nam się może to wydawać teraz, ale istnieje sprawiedliwość. Czy oni zmusili i ciebie do dokonywania tych... doświadczeń!?

— Początkowo doktór Berg próbował przekonać mnie, że daje mi możność zaszczytnej pracy dla ludzkości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dział dla Kobiet

Ostrzeżenie dla matek

Niepogoda sprzyja szerzeniu się zapaleń oskrzeli i płuc

Ośrodek Wychowania Sanitarnego w Lille dla departamentów Aisne, Nord Pas de Calais i Somme, ogłasza ostrzeżenie pod adresem matek przed niebezpieczeństwem, grożącym zdrowiu ich dzieci w obecnych warunkach atmosferycznych. Ostrzeżenie mówi:

„Wielu lekarzy donosi nam, że liczne dzieci zwłaszcza niemowlęta chorują na zapalenie oskrzeli i płuc. Niebezpieczna ta choroba grozi podniesieniem w ciągu bieżącej zimy śmiertelności dziecięcej w tych samych proporcjach co epidemia chorób przewodu pokarmowego i kiszek w lecie ubiegłego roku. — Matki powinny przeto być czujne i strzec swe dzieci przed niebezpieczeństwem.

Zima tegoroczna jest łagodniejsza niż poprzednia i matki nie wahają się wychodzić na spacer z niemowlętami. Tymczasem panujące wilgotne zimno jest conajmniej równie niebezpieczne jak zimno suche. Poleca się przeto matkom, aby nie wychodziły z dziećmi poniżej jednego roku, dopóki warunki atmosferyczne nie ulegną poprawie; szczególnie niebezpiecznym jest wychodzić z dziećmi, mającymi katar, nawet lekki lub które mają poza sobą zaraźliwą chorobę.

Z drugiej strony trzeba unikać stykania się niemowlęcia ze starszymi dziećmi, dotkniętymi zaraźliwymi chorobami. Najbardziej są zagrożone niemowlęta, których rozwój jest niedostateczny lub które nie są karmione przez matki. Pomimo dysponowania sulfamimidami i penicyliną zapalenie oskrzeli i płuc u niemowląt jest bardzo niebezpieczne.

Matki, było by nie do wybaczenia i byłybyście nie pocieszone, gdyby dziecko Wasze miało zachorować na skutek Waszej nieroztropności".

Powyższe ostrzeżenie niewątpliwie wszystkie matki wezmą sobie do serca.

Nasze mieszkanie

Podział mieszkania należy przeprowadzić w taki sposób, aby każdy z domowników czuł się w nim dobrze i miał własny zakątek, w którym mógłby wygodnie pracować lub wypoczywać. Nie należy też zapominać przeznaczenia części mieszkania dla dzieci, które muszą mieć swój nienaruszalny kącik, gdzie mogłyby niepodzielnie panować.

Rzeczy najczęściej używane powinny być zawsze pod ręką. Każda rzecz powinna mieć swoje stałe miejsce. Rzeczy niepotrzebnych, a zbędnych przy danym stanie rodziny lub przy danej wielkości mieszkania, nie należy w mieszkaniu trzymać, by nie zajmowały miejsca; mieszkanie nie może być lamusem.

Meble powinny być tak ustawione, by nie tamowały dopływu światła dziennego i umożliwiały najlepsze wykorzystanie światła sztucznego.

Przedpokój powinien być odpowiednio wykorzystany i starannie urządzony, by dawał jak najlepsze pojęcie o domu.

Oświetlenie mieszkania

Światła zarówno dziennego jak i sztucznego, powinno być w mieszkaniu jak najwięcej. Ciemne w dzień, a niedostatecznie oświetlone w nocy, mieszkanie wywiera przygnębiający nastrój, usposabia apatycznie, natomiast mieszkanie, tonące w promieniach słonecznych, wytwarza nastrój ożywienia, usposabia wesoło, tak samo, jak dobrze nasycone sztucznym światłem, sprzyja wydajnej pracy i przyjemnemu wypoczynkowi.

Szczególnie ważne jest oświetlenie dzienne ze względu na dobroczynne znaczenie promieni słonecznych, które są najlepszymi sprzymierzeńcami człowieka w walce z chorobami. Wszelkie więc zasłanianie okien i ograniczanie promieni słonecznych do mieszkania, nie daje żadnych korzyści a pozbawia dostatecznego dopływu słońca.

Oświetlenie sztuczne powinno być dostatecznie silne a zarazem równomierne, by nie raziło oczu zbytnio blaskiem ani nie tworzyło kontrastu między ciemną, a oświetloną częścią pokoju. Najodpowiedniejsze są lampy matowe oraz rzucające światło na sufit.

Ze względów oświetleniowych, ważny jest kolor ścian, gdyż badania wykazały, że ściany różnych kolorów niejednakowo odbijają światło.

Największą jedność i słoneczność zapewniają ściany w kolorze: białym i kremowym, matowym, perłowym, blado żółtym - matowym, natomiast kolory czerwony, brązowy i zielony — najsłabiej odbijają światło.

Umeblowanie mieszkania.

Nowoczesne umeblowanie mieszkania musi być higieniczne i praktyczne. Wygodne sprzęty są nieodzwonym warunkiem miłego przebywania w mieszkaniu, zaś praktyczny i higieniczny materiał, prostota form i gładkie linie mebli zapewniają trwałość i łatwość utrzymania czystości.

Należy unikać przeładowania mieszkania meblami.

Przy umeblowaniu mieszkania należy pamiętać, że kolory jasne wnoszą wesołość do mieszkania i że najważniejszym czynnikiem przy dekoracji wnętrza są barwy. Najlepiej gdy kolory mebli utrzymane są w kolorze zasadniczym pokoju: tam gdzie pokój jest bezbarwny, wskazane są kolory mebli mocniejsze, jaskrawsze i na odwrót.

Piękną ozdobą mieszkania, a zarazem dumą każdej pani domu są artystyczne roboty ręczne: serwety, kapy, poduszki, makaty, abażury.

W szerokim też zakresie wykorzystać je można do dekoracji mieszkania, dają one szerokie pole do popisu kobiecej pomysłowości i gustu zdobniczego.

Moda wiosenna

Pokazy mód wiosennych rozpoczęte w Paryżu przed kilku dniami potrwają do połowy lutego. Przedstawiono dotychczas około 1.400 modeli różnych części garderoby, sukien, bluzek, płaszczy i kostiumów. Modele poszczególnych firm różnią się w drobnych szczegółach kroju, jakości i barwie materiału, ale pod jednym względem podobne są do siebie: wszystkie hołdują nowym prądom w modzie: są dłuższe. Nawet suknie sportowe sięgają do 30 cm. lub 28 cm. ponad ziemię.



(Foto: France-Clichés)
Suknie z firmy Alex Maguy.

Sprawozdawcy prasowi, uczestniczący z obowiązku w pokazach opisują, że na ogół daje się zauważyć unikanie podkreślania ramion, które opadają spadzisto, podczas gdy w ostatnich latach sztucznie były wyrównywane do linii prostej. Obowiązkowa szczupłość pasa podkreśla wypukłość bioder. Uwydatniają ją marszczenia lub baskinki odstające albo naszyte falbankami. Szerokość spódniczek, rozszerzających się ku dołowi w kształcie dzwonu, podtrzymuje sztywna, kloszowo skrojona halka. Domy, lansujące proste wąskie spódniczki przy niektórych modelach zwężają je ku dołowi.



(Foto: New York Times)
Suknia balowa
pomysłu Germaine Lecomte.

Barwy są łagodne i wesołe, popielate, szaro-niebieskie, różowe itd. Mało widać wzorów kwiatowych, dużo natomiast groszków różnej wielkości i wąziutkich pasów. Tafta i rypsy są używane na lekkie płaszcze. Dużo przybrań z piki, organdi i haftów angielskich, koronek naokoło dekoltu.

Nierozsądne uwagi

Pani Maria wyszła właśnie do miasta, aby załatwić konieczne zakupy, kiedy spotkała wychodzącą z jednego ze sklepów panią X.

— Ależ, jak Pani źle wygląda, czy Pani nie chora? — powitała ją „troskliwa" znajoma.

Tymczasem pani Maria czuła się doskonale, ale jakoś przejęła się tą uwagą i po powrocie wydawało jej się, że rzeczywiście wygląda nie bardzo korzystnie i w rezultacie straciła humor na cały dzień.

Uwagi podobne do zdania p. X. słyszymy niestety często. Zawsze jakiś znajomy czy znajoma rzuci nam takie czy inne przykre słowo, najzupełniej nie oparte na prawdzie. I tak niektórym ludziom nie podoba się albo nasza twarz, albo strój, albo wręcz „odkrywają" naraz nasze siwe włosy. Innym razem znów oczy wydają im się jakieś dziwne, cera zła itp. Ludzie czyniący podobne uwagi, robią to albo przez złośliwość, albo z... przyzwyczajenia. Zresztą wystarczy z nimi dłużej porozmawiać, a zaraz dowiemy się, że mają w sobie ukrytą żyłkę plotkarską i że brak im najmniejszej odrobiny taktu. Zawsze usłyszeć można od nich zdania w takim stylu, jak: „Dlaczego pani B. wygląda jakby ciągle miała żółtaczkę? Dlaczego pani Y. nie poradzi się kosmetyczki"? itd.

A więc nie przejmujmy się takimi uwagami i nie pozwólmy sobie psuć humoru podobnie bezsensownym lub złośliwym gadaniem „przyjaciółek".

Walka z rozwodami w Ameryce

W kraju dolara, w kraju gdzie ilość rozwodów osiągnęła w roku 1945 liczbę 502.000 pracuje się ostatnio nad wydaniem ustawy, która ograniczyłaby unieważnienie związków. Ojcowie małych dzieci nie będą mieli prawa zawarcia powtórnego małżeństwa, o ile nie są w stanie utrzymać dwu rodzin.

—:-:—

Reorganizacja wychowania w Anglii

Angielskie programy szkolne zmierzają do dania dzieciom kompletnego wychowania. W związku z tym chłopcy uczyć się będą gotowania, a nawet umiejętnego obchodzenia się z niemowlęciem, dziewczynki zaś pracować będą przy warsztatach.



Zebrania
na niedzielę 15. lutego 1948

[illegible]

SPORT

O MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE FRANCJI

Valenciennes — Nimes 3—2

[illegible]

Po 2-turze rozgrywek o Puchar Ambasady R.P.

W poprzednich dwóch turach zmierzyły się A klasowe drużyny z zespołami ligowymi. Walki były bardzo ciekawe. Ocean Calonne Ricouart zespół Aklasowy wygrał z Gwiazdą Lens.

Pogoń Marles wróciła z wyprawy do Pequencourt z porażką.

Wielkie zaciekawienie budziła gra WARTY NOYELLES z zespołem WICHRU. Pierwsze spotkanie u Warty przyniosło nam remis. Powtórna gra u Wichru zakończyła się wygraną drużyny ligowej.

W spotkaniu dwóch drużyn aklasowych zmierzyły się Olympia Avion i Rapid Lens. Tym razem Olympia pokazała swe umiejętności i potwierdziła jeszcze raz, że zabierze w przyszłości decydujący głos w rozgrywkach P.Z.P.N.-u A. B.

U Gwiazdy Lens

W niedzielę dnia 15. bm. „Gwiazda" Lens wyjeżdża do Pecquencourt z jednym oddziałem (Liga). Odjazd nastąpi o godz. 12.30 z lokalu p. Bluszcza. Następujący gracze winni przybyć: Durak, Wajda, Urbaniak, Ignasiak, Łupiecki, Żołądek, Leśniak, Durak, Korzyniec, Jaśniewicz, Herman, Wajda i Kopaczyk.

Odjazd punktualnie o godz. 12.30.

U „Kuriera" Harnes

W niedzielę dnia 15 lutego Kurier wyjeżdża z dwoma oddziałami do Biache celem rozegrania meczu przyjacielskiego z tamtejszą drużyną. Wyjazd dużym autobusem o godz. 12.45 z lokalu p. Dębickiego. Kto by chciał wyjechać z Kurierem niech przybędzie do lokalu. Cena przejazdu tam i spowrotem 50 fr.

Skład drużyn:

Oddział I A.: Majewski, Maudllet, Wojciechowski, Malas, Walkowiak, Maik, Winkler, Lichman, Kowalski, Kawala, Kowalski.

Oddział I B: Kmieciak, Budziak, Przybylak, Franczak, Janotti, Kubacki, Mrozek, Maik, Spryngier, Olszewski, Krystofiak, Malas.

Uwaga sympatycy Rapida Ostricourt!

W niedzielę 15 lutego br. o godz. 10 rano odbędzie się w sali p. Ciesielskiego obok jedynki nadzwyczajne zebranie Klubu. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Zaprasza się miłośników piłki nożnej oraz pp. Przemysłowców z Ostricourt - Oignies i okolicy. Zarząd.

K.S. Promień jun. — U.S. Noyelles jun.

Powyższa drużyna b. silna i szybka już w przyszłą niedzielę 15 bm. przybędzie do Montigny by rozegrać mecz o mistrzostwo. Promień wystąpi w swym najsilniejszym składzie. Początek meczu o godz. 9.30.

* * *

Miesięczne zebranie K. S. Promień odbędzie się 15 bm. pkt. o godz. 12-tej. Ze względu na przybycie delegacji z P.Z.P.N. i otwarcie dyskusji na temat Pucharu emigracyjnego — przybycie wszystkich graczy i członków obowiązkowe.

Uwaga Sportowcy z Marles i okolicy

W niedzielę 15-go lutego na boisku w Auchel odbędą się dwa bardzo ciekawe mecze przyjacielskie. Do Pogoni przybywa dobra i znana drużyna Wiktorii z Barlin.

„Pogoń" Marles zaprasza na mecze wszystkich miłośników piłki nożnej. O godz. 13.30 grają „Pogoń" młodzież — „Wiktoria" młodzież, o godz. 15 „Pogoń" I A — „Wiktoria" I A.

A.S. 14-ka Lens — S.I.P.A. Paryż

W sobotę 14 lutego na stadionie Felix Bollaert odbędzie się wielki mecz piłki nożnej z 1/8 finału Pucharu Francji druż. robotn. pomiędzy drużyną szybu 14-ki z Lens a drużyną S.I.P.A. Paryż. Oddział, który zawita do zagłębia górniczego jest najlepszy w Okręgu paryskim. Drużyna z szybu 14 Lens jest jedyną drużyną zagłębia górniczego, która pozostała w grze o Puchar Francji. Powyższy mecz rozpocznie się o godz. 14.30.

Sport w K.S.M.P. Okr. Billy Montigny

W niedzielę 15. lutego rozpoczynają się rozgrywki ping-pongowe o mistrzostwo Okręgu. Każde stowarzyszenie wystawia dwie drużyny. Terminarz rozgrywek jest następujący:

15. 2. 48. — Montigny — Sallaumines; Harnes — Billy; Mericourt — Rouvroy.

22. 2. 48. — Billy — Montigny; Sallaumines — Mericourt; Rouvroy — Harnes.

29. 2. 48. — Mericourt — Harnes; Billy — Sallaumines; Montigny — Rouvroy.

7. 3. 48. — Harnes — Sallaumines; Mericourt — Montigny; Rouvroy — Billy.

14. 7. 48. — Montigny — Harnes; Billy — Mericourt; Sallaumines — Rouvroy.

Komendanci powinni wysłać wyniki rozgrywek zaraz w niedzielę. Każdy komendant przysyła mi nazwiska graczy pierwszej i drugiej drużyny na następujący adres: Józef Stodolny, 13, rue de Formerie, Montigny en Gohelle.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Z sądu przysięgłych Pas de Calais

Prokurator zażądał kary śmierci dla Edwarda Moreau i Jerzego Drouet

ST. OMER. — Proces przeciw bandzie Moreau, która pod płaszczykiem Ruchu Oporu mordowała, kradła i szerzyła niepokój wśród spokojnej ludności Pas-de-Calais, ma się ku końcowi. Przesłuchanie świadków skończyło się, poczym głos zabrał oskarżyciel, prokurator Guilly.

Reasumując zebrane dowody winy oskarżonych, ich przeszłość, wystąpił bardzo ostro przeciw Edwardowi Moreau i Jerzemu Drouet.

Szef bandy miał bujną przeszłość. Dezerter, uchodził wśród znajomych swoich za osobnika gwałtownego, leniwego i bezwzględnego, gotowy zawsze do najohydniejszych czynów.

Osobnikiem bezwzględnym, nie znoszącym oporu na swej drodze zbrodniczej, był również Drouet.

Prokurator zwracając się do sędziów, zażądał dla wymienionych oskarżonych kary śmierci. W stosunku do innych domagał się: Bienaimé, kary dożywotnich ciężkich robót, Beaurin'a 5 do 10 lat więzienia, Sins'a 20 lat ciężkich robót, Lempereure'a i Seloma kary więzienia.

Po prokuratorze zabrali głos obrońcy oskarżonych.

Konkurs teatralny Okr. II-go Zw. Pol. Tow. Teatralnych o Puchar „Narodowca"

W niedzielę 15 lutego odbędzie się w sali p. Lisa w Marles z udziałem 5 Kół teatralnych konkurs teatralny o Puchar „Narodowca".

Konkurs rozpocznie się o godz. 4 po poł. Otwarcie konkursu nastąpi występem Koła Śpiewu Słowik z Marles z pieśnią powitalną oraz pieśniami. Z kolei występy Kół teatralnych:

1) „MAZEPA" z Marles z sztuką „Dziesiąty pawilon" — dramat historyczny w 1 aktcie.

2) „WESOŁY KRAKUS" z Calonne-Ricouart z sztuką „Słowiczek" — komedio-operetka w 1 akcie.

3) JULIUSZ SŁOWACKI z Bruay z sztuką „Chorąży czwartego pułku" — dramat historyczny w 2 aktach.

4) JULIUSZ SŁOWACKI z Divion z sztuką „Łaciata piękność" — komedia w 1 aktcie.

5) „GWIAZDA JEDNOŚCI" z Houdain z sztuką „Szlachta czynszowa — czyli kłótnia o wiatr" — komedio-opera, z śpiewami w 1 aktcie i do tego „Skandal na szosie" — komedia w 1 aktcie.

Na konkurs zaprasza się wszystkich Rodaków z Marles i okolicy. Otwarcie kasy o godz. 15-ej. Początek konkursu punktualnie o godz. 16-ej. Kto chce spędzić miłą niedzielę niechaj przyjdzie na salę p. Lisa a nie pożałuje tego na długo.

Za Zarząd Reszel J., reżyser

Rafał Pigułka w Lens
Komunikat I-go Okręgu Harcerek

Zawiadamiam wszystkich z Lens i okolicy, że harcerski objazdowy teatr rewia „Wesoły Rafał Pigułka" — wystąpi DNIA 15 LUTEGO o godz. 3 popołudniu w sali p. MARCHEWKI FOSSE 4 w LENS.

W zakres programu wchodzą: komiczne skecze, humoreski, groteski, wirtuozi na różnych instrumentach muzycznych, tańce salonowe, ludowe itd. Śmiech! Muzyka! Tańce, Śpiew! Werwa!

Przyjdź, a uśmiejesz się do łez!!!

Własne kostiumy, własne dekoracje. Własna orkiestra: „The Uchnast Boy".

A więc wszyscy ramię w ramię na salę p. Marchewki.

Ida OLKUSZNIK, Kom. I-go Okr.

Komunikat

Podpisany Komitet zwołuje niniejszym Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Z.U.P.R.O. Okręgu „Północ" na dzień 15-go lutego 1948 r. o godz. 14-tej w sali p. Goldmana w Lens, rue Thiers.

Zebranie to zostaje zwołane zgodnie z postanowieniem obowiązującego statutu.

Obecność wszystkich członków na zebraniu jest obowiązkowa. Przyjeżdża Delegacja z Paryża.

Wiśniewski, Nowakowski Fr., Kozal F.

LIEVIN III. — W tut. miejscowości utworzona została Polska Sekcja C.G.T. „Force Ouvrière". Karty i znaczki syndykatu można nabyć u następujących osób: Kubiak Leon, 54, rue Cuvier; Owczarczak Teodor, 32, rue Cuvier; Behm Walenty, 1, rue du 1-er Mai.

Wydarzenia dnia

LENS. — W jednym z autobusów na linii Lens-Auchel skradziono kupcowi jarmarcznemu Piotrowi Hoffmanowi z Orleanu, skrzyneczkę z zegarkami, wiecznymi piórami, itd... Poszkodowany oblicza stratę na 60.000 franków.

LENS. — Pewien Algerczyk skradł w autobusie na linii Sallaumines-Lens, 4.000 fr. pani Duez z Lens.

LENS. — Nieznany osobnik skradł zegarek górnikowi polskiemu Kazimierzowi Jurgasowi, zamieszkałemu [illegible] kolonii [illegible]skim.

LIEVIN. — Policja aresztowała dwóch wyrostków (jeden 16 lat, drugi lat 17), którzy dokonali szeregu włamań oraz podłożyli ogień pod dobytek rolników.

PARYŻ. — Sąd przysięgłych Sekwany skazał na karę śmierci za działalność na szkodę państwa, agenta gestapo Mikołaja Raineroffa.

Ciągnienie Loterii Państwowej
50-ta TRANSZA

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
0	300	800
1	800	400
25	500	1.000
34	800	1.500
741	1.500	2.500
839	1.500	2.500
698	1.500	2.500
236	2.000	3.000
996	2.000	3.000
744	2.500	3.500
149	2.500	3.500
208	2.500	3.500
3.755	4.000	10.000
3.250	4.000	10.000
3.378	4.000	10.000
5.402	4.000	10.000
5.794	4.000	10.000
1.609	10.000	15.000
3.078	10.000	15.000
6.717	30.000	50.000
74.770	200.000	80.000
46.910	200.000	80.000
28.982	200.000	80.000
27.597	200.000	80.000
15.194	200.000	80.000
068.391	600.000	120.000
000.711	600.000	120.000
299.970	800.000	120.000
058.521	600.000	120.000
266.976	600.000	120.000
219.500	1.000.000	200.000
130.964	1.000.000	200.000
208.226	2.000.000	1.000.000
142.840	8.000.000	4.000.000

Z zastrzeżeniem wszelkich ew. omyłek.
Następne ciągnienie 18-go lutego br.

Przed Walnym Zjazdem Związku Nauczycielstwa Polskiego

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Walny Zjazd Z.N.P. zaszczycą swoją obecnością Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej p. Jerzy Putrament oraz poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej prof. Uniwersytetu łódzkiego dr. Jodłowski. Prosimy koleżeństwo o jak najliczniejszy udział.

Zarząd Główny Z.N.P. we Francji.

Komunikat III. Okr. Zw. Kół Śpiewaczych

Walna konferencja Okręgu III. Zw. Kół śpiew. we Francji odbędzie się w niedzielę 22. lutego o godz. 10-tej w lokalu p. żołnierkiewicza w Lens.

Na powyższej konferencji będzie ustalony kalendarz rocznic kół należących do III. Okręgu oraz data i miejsce zjazdu konkursowego o Puchar przechodni. Obecność przedstawicieli wszystkich Kół jest więc konieczna. Zarząd.

Tajemniczy zgon w Harnes

HARNES. — Mieszkaniec Harnes, p. Heliński Franciszek, zmarł w okolicznościach tajemniczych. Lekarz miejscowy przywołany do stwierdzenia zgonu, odmówił zezwolenia na pogrzeb i o swych spostrzeżeniach i faktach stwierdzonych, powiadomił sąd w Béthune.

Władze sądowe w Béthune poleciły przeprowadzenie autopsji zwłok.

Do wszystkich Zarządów Kół Zw. Rez. i b. Wojskowych

Koledzy! Zmuszony jestem podzielić się z Wami nadzwyczaj smutną dla naszego Związku wiadomością. Otóż po niedawnym ustąpieniu kol. Kicińskiego ze stanowiska sekretarza generalnego, z powodu przewlekłej choroby, fatalność nie przestaje prześladować członków Zarządu Głównego naszego Związku i znalazła sobie nową ofiarę w osobie naszego sympatycznego i wszystkim członkom Związku znanego skarbnika głównego zarządu kol. Felisiaka. Otóż w wypadku przy pracy prawa ręka kol. Felisiaka dostała się w tryby maszyny i na skutek tego musiano Mu amputować rękę po łokieć, a kiedy to się okazało nieodpowie[illegible]

Nieszczęście, które spadło na kol. Felisiaka odczują niezawodnie głęboko wszyscy członkowie naszego Związku i mam wrażenie, że będą zgodni ze mną, kiedy złożę na tym miejscu wyrazy szczerego współczucia naszemu skarbnikowi z racji nieszczęścia jakie na niego spadło, życząc Mu równocześnie, by to współczucie i sympatia, jakim Go wszyscy obdarzamy, dodały Mu wiary w siebie i otuchy do zniesienia tego strasznego ciosu.

Kolegów zaś proszę napisać do kol. Felisiaka, pod adresem: AUBY (Nord), 11, Cite Casimir, przesyłając wyrazy współczucia i pocieszenia go w nieszczęściu.

Andrzejczak, sekr. gen.

LILLE. — Roczne walne zebranie Towarzystwa św. Józefa w Lille odbędzie się w niedzielę dnia 15-go lutego o godz. 15.30 przy ulicy Hopital Militaire w szkole katolickiej (naprzeciw kaplicy polskiej).

COURCELLES-lez-LENS. (Nabożeństwa polskie). — Wszystkim Rodakom podaję do wiadomości, że nabożeństwa polskie odprawiać się będą odtąd regularnie w każdą pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca o godz. 12.15. Proszę o jak najliczniejszy udział.

Ks. Fr. JAGLA.

Wybuch w gazowni w Livry-Gargan 1 zabity — 6 rannych

PARYŻ. — Gwałtowny wybuch gazów nastąpił w gazowni w Livry Gargan. Siedmiu robotników zostało rannych, w tym jeden ciężko. Jeden z robotników zmarł. Dokładne przyczyny nieszczęścia nie są znane. Specjalna komisja śledcza stara się je ustalić.

Przez pomyłkę artylerzyści ostrzeliwali dworzec

METZ. — Na polygonie w Bockange odbywało się strzelanie pułku artylerii. Jedna z baterii, wskutek złego ustawienia celownika przez dwie i pół godziny ostrzeliwała dworzec w Hombourg-Boudange. Przestraszeni kolejarze zdołali się schronić w bezpieczne miejsce. Straty materialne są jednak poważne.

THIONVILLE (Moselle). — Walne zebranie Stow. Rez. i b. Wojskowych odbędzie się w niedzielę 15 bm. w „Taverne-Alsacienne" o godz. 17.

TROYES (Aube). — (Z kroniki żałobnej). W dniu 4. II. br. zmarła w szpitalu miejskim na skutek nieszczęśliwego wypadku potrącona przez samochód wojskowy śp. Nawrot Bronisława, mieszkanka Troyes, żona naszego długoletniego współpracownika na niwie społecznej kol. Nawrota Józefa, członka Koła Kombatantów i szefa Sekcji Muzycznej, członka Stowarzyszenia POWN i członka Komisji Rewizyjnej K.T.M.

Wymienionemu koledze i współpracownikowi składamy tą drogą, imieniem wszystkich członków, nasze najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

(—) J. Piguła, prezes Komb.
(—) J. Kołczak, prezes POWN i KTM.

Sadysta z parku de la Haye w Angers napada w dalszym ciągu

ANGERS. — Przed kilku dniami donieśliśmy o kilku napadach nieznajomego mężczyzny w Angers, na kilka kobiet. Osobnik jako teren swego działania wybrał park de La Haye i grasuje w nim, mimo zwiększonej czujności policji. W ub. tygodniu zwyrodnialec napadł na trzy młode dziewczyny, w tym tygodniu ofiarą jego padły już dwie kobiety. Jedną z nich wybawili przypadkowi trzej kolarze, jednak niebezpieczny osobnik zdołał ujść.

Obie kobiety złożyły policji szczegółowy opis niebezpiecznego osobnika.

17-letni gangster

LISIEUX. — Żandarmeria z Hotellerie spod Lisieux aresztowała 17-letniego Karola B., który mimo swego młodego wieku, ma na sumieniu szereg kradzieży, włamań i napadów z bronią w ręku.

Wymieniony B. napadł i poranił ciężko wraz z pewnym 19-letnim Jakubem B., kolejarza spod Evreux. Okradł go z dokumentów i pieniędzy. Ci młodzi gangsterzy zaatakowali w Paryżu w celach rabunkowych, dwóch przechodniów. Żandarmeria, aresztując Karola B. znalazła przy nim rewolwer nabity nabojami.

Nazajutrz po rozwodzie zabił swą b. żonę i syna

TULON. — Małżonkowie Abellonio żyli ze sobą w niezgodzie. Mimo dziecka, nie mogli się pogodzić. Zgodzili się przeto wnieść podanie o rozwód, który też został przyznany. Abellonio nie mogąc się pogodzić z wyrokiem udał się nazajutrz po nim do swych b. teściów i zastrzelił u nich swą b. żonę oraz syna. Abellonio zbiegł.

Broń odkryto pod Montpellier

MONTPELLIER. — Policja śledcza wykryła w posiadłościach fermy Feulllade, dwie skrzynie niemieckich granatów ręcznych, skrzynię naboi 7,5 m/m, części składowe broni maszynowej oraz pociski artyleryjskie, itd...

Broń skonfiskowano. Śledztwo trwa, gdyż dotąd sprawcy zmagazynowania broni nie wykryto.

Szajka młodocianych gangsterów okradała kupców w Nimes

NIMES. — Rzeźnikowi p. Roudel z Nimes, skradziono ostatnio 200.000 franków. Policja, powiadomiona o kradzieży, wszczęła natychmiast dochodzenia i po krótkim czasie była na tropie złodziei. Szajka składała się z kilku młodocianych wyrostków. Kierował nią kolejarz Chauzy.

Okradzenie rzeźnika Roudla, nie były jej jedynym wyczynem. Szajka ta grasowała już od szeregu miesięcy i okradała kupców w Nimes. Ofiarami wyrostków padły sklepy produktów spożywczych, magazyny bławatów, sklepy tytoniowe, galanteryjne, itd...

Cała szajka, składająca się z 8 wyrostków i szefa Chauzy, została aresztowana i osadzona w więzieniu.

Nadesłane

Komunikat Z.U.P.R.O.

Wobec nieodpowiedzialnej i szkodliwej dla Z.U.P.R.O. akcji kilku byłych członków Związku, którzy na własną rękę zwołują zebrania i pobierają uchwały dezorientujące ogół członków Związku oraz usiłujące zdyskredytować legalne władze Związku ze szkodą dla całej Organizacji, Prezydium Zarządu Głównego Z.U.P.R.O. ogłasza:

1) Związek był i musi pozostać całkowicie apolityczny. Jego zadaniem głównym i wyłącznym jest obrona interesów b. kombatantów i b. uczestników Polskiego Ruchu Oporu we Francji. Wprowadzenie do Związku jakichkolwiek momentów politycznych przekreślałoby cel jego istnienia i doprowadziłoby do wzajemnego zwalczania się.

2) W myśl uchwały Zarządu Głównego Z.U.P.R.O. z dnia 23 stycznia 1948 r. kilku członków związku za szkodliwą działalność dla Z.U.P.R.O. i za łamanie dyscypliny i solidarności kombatanckiej zostało skreślonych z listy jego członków.

3) W drugiej połowie b. r. zostanie zwołany Walny Zjazd członków Z.U.P.R.O., który zadecyduje o zmianach oraz o dalszej działalności Związku.

Paryż, dnia 4 lutego 1948 r.

Prezes Daniel Zdrojewski, pułkownik.
Sekr. generalny, Mizgier-Chojnacki.

Apel Związku Uczestników Polskiego Ruchu Oporu Okręg Północ

Drodzy Koledzy! Chcąc przyszłość naszych byłych żołnierzy z Wychodztwa we Francji widzieć jasno a Ojczyznę należyto demokratyczną, musimy w dalszym ciągu dla niej i Wychodztwa pracować. Jednostka czy grupka ludzi nic nie zdziała, natomiast siła jest w łączności i w gromadzie.

Takim Związkiem jest Związek Uczestników Polskiego Ruchu Oporu na czele którego stoi p. pułkownik Daniel Zdrojewski, Prezes Generalny były Szef Wojskowy P.O.W.N.

Z.U.P.R.O., który został utworzony za zgodą Rządu Francuskiego posiada legalizację, współpracuje z Francuskim Ruchem Oporu i spieszy z pomocą każdemu członkowi, wdowom i sierotom z Ruchu Oporu.

Drodzy Koledzy! Dla Okręgu Północ rok ubiegły był rokiem ciężkich prac. Okręg przeprowadził szereg spraw w otrzymaniu pracy, we wystawieniu rozmaitych dokumentów potrzebnych dla członków Ruchu Oporu i załatwił kilka rent dla wdów; prócz tego Z.U.P.R.O. przeprowadził wśród swych członków sprawę nadania odznaczeń (Medal Ruchu Oporu, medal wojskowy Commémorative) każdemu członkowi, który podczas konspiracji należał do jednej z jednostek armii podziemnej.

Zarząd Okręgu Północ nadmienia, że biuro jest otwarte w poniedziałki i piątki oraz prosi wszystkich zgłaszających się listownie o dołączenie znaczka na odpowiedź.

(—) Uklęja Piotr, Prezes

Wybory na delegatów górniczych 15 lutego w Montceau les Mines

Tow. Polacy! Przychodzi okres w którym mamy zadecydować, kto ma czuwać nad naszym bezpieczeństwem w kopalniach.

Były czasy, że my Polacy nie posiadaliśmy praw do wyborów delegatów, ale przez nieustanne żądanie Sekcyj Polskich C.G.T. przed wojną otrzymaliśmy powyższe prawa po wojnie, i dlatego powinniśmy się nimi posługiwać i wybrać delegatów dla powyższych spraw.

Trzeba przypomnieć pracę delegatów wybranych w czasie wojny i po wyzwoleniu.

W czasie okupacji większość delegatów górniczych pod naciskiem okupanta nie mogła pamiętać o swoich obowiązkach bezpieczeństwa namawiadała górników do jak największej produkcji węgla, aby się nie dostać w zatarg z okupantem.

Po wyzwoleniu były niewielkie zmiany w składzie nowo mianowanych delegatów.

C.G.T. - F.O. przedstawia wam delegatów do przyszłych wyborów na 15 lutego, którzy posiadają pewne kwalifikacje i są niezależni w prawach politycznych i innych, tak że każdy robotnik może się do nich zwrócić z zaufaniem.

Więc wszyscy Polacy do urn wyborczych. Głosujcie na delegatów C.G.T. - F.O., a przekonacie się o ich dobrej działalności.

Komisja mieszana polsko-francuska F.O.

Z życia Polonii w Metzu

Staraniem Komitetu Towarzystw Miejscowych, do którego należą, Sokół, Tow. Kult. Oświatowe im. M.J.P., Bractwo Żywego Różańca Niewiast, odbyła się tradycyjna gwiazdka na program której złożyły się: jasełka polskie w IV. aktach, przemówienia ks. Dz. Miedzińskiego, prezesa Okr. Stelmasińskiego, oraz prezesa K.T.M. p. Wachowiaka. Całość wypadła b. dobrze, zwłaszcza doskonale wypadły jasełka, które były bardzo trudne i długie ale dzięki zapałowi artystów-amatorów i reżyserii (p. Mieloszyńskiej) wypadły bardzo dobrze. Z aktorów zasługują na wyróżnienie p. Urbaniak w roli Bartosza, p. Fidler w roli Chochlika, p. Kuprewicz w roli Heroda. Dekoracje były wykonane przez p. Glinę, kostiumy z teatru miejskiego. Po gwiazdce odbył się bal.

* * *

Tradycyjny opłatek Tow. gimn. „Sokół" odbył się w sali p. Burchackiego, przy stołach zastawionych smacznymi kanapkami, ciastkami i owocami, Brać Sokoła spędziła mile kilka godzin łamiąc się następnie opłatkiem i życząc sobie wzajemnie szczęśliwego Nowego Roku. Śpiewano kolędy i pieśni narodowe. Wygłoszono również deklamacje. Przy grze na akordeonie wywijano ochoczo polki i wesołe oberki do godz. 10-tej wieczór.

* * *

Tow. Kult. Oświatowe zorganizowało tradycyjny opłatek dla swych członków i zaproszonych gości. Na stołach ubranych w zieleń, siano, można było zauważyć smaczne zakąski, wino itd... Po przemówieniach prezesów i przedstawicieli różnych organizacyj, nastąpiło łamanie opłatkiem i śpiewanie tradycyjnych kolęd. Uroczystość przeciągnęła się do godz. 12-tej wieczór, gdyż miłego nastroju nikt nie chciał pierwszy przerwać. Przy dźwiękach patefonu tańczono ochoczo, śpiewano i opowiadano wesołe anegdoty.



Z obchodu gwiazdkowego Bractwa Różańca Żywego Matek w Auboué.

Wiadomości z BELGII

Koniec racjonowania żywności w Belgii

BRUKSELA. — Dyrektor departamentu w belgijskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, p. Jerzy Friedberg, wyjechał do Kopenhagi w celu zawarcia z Danią specjalnego układu o dostarczaniu Belgii duńskich produktów żywnościowych. O ile układ zostanie zawarty, Belgia zniesie system przydziału żywności na kartki i powróci do systemu wolnej sprzedaży.

Wzamian za produkty żywnościowe, Belgia dostarczy Danii surowce.

Wybuch gazów w piecach martynowskich w Marcinelle

CHARLEROI. — W jednym z wysokich pieców stalowni Thy le Chateau w Marcinelle, nastąpił wybuch gazów. Dziewięciu robotników, znajdujących się w pobliżu pieca, zostało silnie poparzonych. Natychmiast przewieziono ich do szpitala, w którym stan dwóch uznano szczególnie za groźny.

Pożar w fabryce

LEODIUM. — W fabryce budowy motocykli Gilles w Herstal, powstał pożar, ogień rozszerzył się bardzo szybko i zniszczył halę montażu. Straty wynoszą ponad półtora miliona franków. Przyczyny powstania pożaru nie są znane.

DROBNE OGŁOSZENIA

- Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P. de C.).
- Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS